NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 244 (2785). Wilno, Wtorek 12 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— [illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, nekrologowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. [illegible] dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ŻOŁNIERZ I FILOZOF.

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

„Niemcy nie potrzebują filozofów, Niemcom są potrzebni żołnierze". **Bäumer.**

1.

Przed tygodniem pisma przyniosły wiadomość, że w Marienbadzie zabity został zbiegły z Niemiec znany niemiecki filozof prof. Lessing. Podejrzenie o odokonanie zabójstwa padło na wyznawcę hitlerowskiego światopoglądu, niejakiego Eckerta. Podejrzenie, że akt ten został wykonany przez hitlerowców jest najzupełniej uzasadnione, jeżeli wziąć pod uwagę ich wybitnie negatywny stosunek do filozofów i filozofji.

Z okazji palenia dzieł marksistowskich i żydowskich autorów berliński profesor Bäumer powiedział: „Niemcom nie są potrzebni filozofowie, Niemcom są potrzebni żołnierze".

Bäumer na hitleryzmie zrobił karjerę i otrzymał za dobre sprawowanie się katedrę w Berlinie. Pomimo to słowa te w ustach profesora filozofji są niecodziennem samozaparciem się. Zresztą w tej pogardzie do abstrakcyjnego myślenia i bałwochwalstwie szabli (czy kija) Bäumer jest tylko naśladowcą bardziej wybitnego teoretyka — Oswalda Spenglera, który wyczyn żołdaka, rozbijającego głowę Archimedesa, sławia wyżej ponad wszystkie osiągnięcia tej głowy...

2.

Przed kilku laty, jeszcze za czasów Niemiec weimarskich, po Kurfürstendamm'ie — pryncypalnej ulicy Berlina — szedł sobie staruszek o typowo semickich rysach twarzy. Staruszkiem tym, zamieszkującym od lat 40 w stolicy Niemiec, był Grzegorz Ittelson. Większości czytelników tego artykułu imię to nic nie mówi. I wątpliwe, czy ktokolwiek tę niewiedzę odczuje jako lukę w swojem wykształceniu, chociaż właściciel tego nazwiska był bardzo wybitną postacią swoich czasów. Nic w tem dziwnego. Ittelson — filozof o nadzwyczajnej erudycji, człowiek o zdumiewającej głębi, jasności i oryginalności myśli — był nieprawdopodobnym leniuchem. Przez całe swoje życie, zdaje się, nic nie napisał. Jako uczonego znali go tylko nieliczni, stykający się z nim osobiście. Ale kto miał możność bywania u niego na Kurfürstenstrasse, w mieszkaniu, w którem przebywał nieprzerwanie przez lat 40, ten w kilkugodzinnej rozmowie bardziej się zbogacał umysłowo niż po przeczytaniu grubych tomów Windelbanda i Kuno Fischera...

Pewnego razu Ittelson wygłosił na jakimś zjeździe filozofów prelekcję. Jeden z uczestników, profesor francuski, zanotował ją i wydał. Ittelson często w przypadkowej rozmowie dowcipkował, że za 50, 100 czy 200 lat będą pisali rozprawy na temat czy Ittelson rzeczywiście istniał kiedyś, czy jest tylko mitem i jakiś młody adept nauki udowodni autentyczność jego ziemskiego istnienia na podstawie notatki filozofa francuskiego...

Otóż wieczorkiem po Kurfürstendamm'ie szedł sobie Ittelson, gdy nagle z restauracji Wilhelma, gdzie przy kuflach piwa śpiewano „Deutschland, Deutschland über alles" wyszedł mocno się chwiejąc baron bałtycki. Nazwiska barona nie pamiętam, zresztą i nie jest potrzebne: baron bałtycki jest to zupełnie ścisłe pojęcie. Dziobnięty arystokrata przejechał się do miłego baronom bałtyckim miasta i najpospoliciej w świecie zanieczyścił ubranie i chodnik. Niezadowolony z tego wypadku zerknął na przechodzącego filozofa i widząc jego semickie rysy, z całych sił trzasnął mu pałką po głowie. Filozof upadł na ziemię, baron zaś pozygzakował dalej, zwycięsko wyśpiewując „Deutschland, Deutschland über alles"... Baron był żołnierzem: służył w znanej bałtyckiej dywizji von der Goltz'a... Filozofa odwieziono do mieszkania i wkrótce ducha wyzionął.

Tak się zakończyło spotkanie żołnierza z filozofem.

Podobne zetknięcia wogóle nie kończą się dobrze. Według świadectwa Plutarcha spotkanie z żołnierzem nie wyszło na zdrowie greckiemu myślicielowi Archimedesowi. Został przebity mieczem przy zdobywaniu Syrakuz. Sprawiedliwość, zresztą, wymaga zanotowania, że wódz Rzymian, Marcellus, kazał stracić zabójcę Archimedesa. Co się zaś tyczy bałtyckiego barona, i dziś zapewne cieszy się najlepszem zdrowiem, a kto wie — może zajmuje jakieś wybitne stanowisko jako pionier w walce z semitami i filozofami.

Śledztwo przeciwko niemu było w swoim czasie umorzone. Nie utrzymuję bynajmniej, że stało się to ze złej woli niemieckich władz sprawiedliwości. Prokuratura jest tak zasypana sprawami, że, jeżeli strona zainteresowana jej nie dopinguje, zabójstwo w aktach lekko może się zamienić w uszkodzenie ciała, a stąd już niedaleko do umorzenia sprawy w szeregu innych oszczędności...

Przyjaciele zmarłego Ittelsona powierzyli tę sprawę pewnemu, obecnie także już nieżyjącemu, adwokatowi — Żydowi (nomina odiosa sunt!), który należał do odmiany Żydów, bardzo nie lubiących rozgłosu.

— Ależ zlitujcie się — mówił — cóż z tego że wyrżnął pałką po głowie? Naturalnie, jest to bardzo paskudna historja, ale przecież związku przyczynowego między uderzeniem i śmiertelnym wynikiem może nie być. Przecież umierają ludzie i nie bici po głowie. Zmarły był już człowiekiem niemłodym i w jego wieku wszystko jest możliwe. W dodatku śledztwo, ekshumacja, sekcja, hałas, pisma... Poco to? Zmarł — wieczny mu odpoczynek...

3.

Nie zawsze, zresztą, zetknięcie filozofa z żołnierzem kończy się rozwaleniem głowy filozofa.

W czasie rosyjskiej okupacji Królewca, głośny następnie na polach walk żołnierz, Suworow nawiązał kontakt osobisty z Emanuelem Kantem. Ten nietylko nie rozbił głowy filozoficznej, ale odwrotnie — wyzyskał swój pobyt w Królewcu, żeby słuchać wykładów wielkiego myśliciela. Co więcej, gdy Kant zachorował, Suworow pielęgnował go, palił u niego w piecu...

Z historji Prus wiemy o innem charakterystycznem spotkaniu żołnierza i filozofa. Mamy na myśli gościnę Voltaire'a u Fryderyka Wielkiego.

Ale i marszałek polny Suworow i Fryderyk Wielki byli żołnierzami nieco innego gatunku niż baron bałtycki zdzielający lagą po głowie Ittelsona niż rzymski legjonista zarzynający Archimedesa i przez to zyskujący hołdy Spenglera niż zabójca Lessinga i cała bronzowa „elita" współczesnych Niemiec. **Obserwator.**

Polscy parlamentarzyści w Jugosławji.



W sobotę wyjechała do Białogrodu wycieczka parlamentarzystów polskich w liczbie 33 osób. Na zdjęciu grupa posłów i senatorów z przewodniczącym delegacji wicemarszałkiem Sejmu prof. Wacławem Makowskim na dworcu Gł. w Warszawie.

BIAŁOGRÓD, (Pat). W czasie śniadania wydanego na cześć parlamentarzystów polskich nastąpiła wymiana serdecznych przemówień między przewodniczącym Skupczyny Kumanudim a wicemarszałkiem Makowskim, przewodniczącym delegacji polskiej. Obaj mówcy podkreślali ścisłą przyjaźń i pokrewieństwo interesów, łączące narody polski i jugosłowiański, oraz konieczność solidarności.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Z okazji pobytu parlamentarzystów polskich odbyło się w poniedziałek uroczyste posiedzenie obu połączonych Izb jugosłowiańskich.

Posiedzenie otworzył prezes komitetu parlamentarnego jugosłowiańsko — polskiego minister bez teki Andżelinowicz, który w gorących słowach powitał gości polskich, występując z projektem stworzenia konkretnej współpracy obu państw, opartej na wspólnych dążnościach narodów i poszanowaniu traktatów pokojowych.

Odpowiedział wicemarszałek Makowski, podnosząc wspólność wielu zagadnień dla obu krajów.

Po posiedzeniu polscy parlamentarzyści udali się na górę Avala, — gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zjazd konsulów honorowych w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat). Rozpoczął się w Warszawie zjazd konsulów honorowych przy udziale 18 uczestników. Otwarcia zjazdu dokonał p. minister spraw zagranicznych Beck, który przywitał przybyłych do Polski konsulów, wskazując na korzyści, wynikające z osobistego kontaktu władz centralnych z honorowymi przedstawicielami Rzeczypospolitej. Przy otwarciu zjazdu obecni byli wyżsi urzędnicy M. S. Z. Zastępca naczelnika wydziału prasowego Ruecker przedstawił zebranym całokształt polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, zwracając uwagę na mocarstwowe stanowisko Polski, oparte na kilkuwiekowych tradycjach.

Po wspólnej fotografji konsulowie udali się na audjencję do p. premjera Jędrzejewicza, który spędził dłuższy czas na rozmowie z nimi. Po audjencji u p. premjera odbyło się w klubie M. S. Z. śniadanie, wydane przez dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Dębickego, poczem nastąpiło zwiedzanie miasta. Konsulowie honorowi w dniu 12 b. m. wyjeżdżają do Gdyni.

WARSZAWA, (Pat). Uczestnicy zjazdu konsulów honorowych przybyli w dniu dzisiejszym do Belwederu i wpisali się do księgi audjencjonalnej.

IV Zjazd lekarzy słowiańskich.

POZNAŃ. (Pat.) W poniedziałek przed południem w auli Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęły się obrady IV zjazdu lekarzy słowiańskich. Na zjazd przybyli przedstawiciele nauki lekarskiej z Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i Polski.

Zjazd otworzył prezes Związku dr. Jakimiak z Warszawy, poczem przemawiał honorowy prezes Związku Lekarzy Słowiańskich dr. Antoni Gluziński. Następnie ukonstytuowało się prezydjum honorowe zjazdu.

Pierwszy zabrał głos imieniem rządu polskiego minister opieki społecznej p. dr. Hubicki, który powitał zebranych imieniem rządu.

Zkolei powitał zjazd imieniem p. ministra WR i OP ks. wiceminister Żongołłowicz, który podkreślił, że czuje się szczęśliwy, witając zjazd w Poznaniu — stolicy Wielkopolski, tutaj bowiem przed 100 laty głęboki myśliciel Wielkopolskiej Ziemi Karol Liebelt, podając właściwości myśli ludzkiej stwierdził, że ogłosił swe słynne dzieła, dając głęboką syntezę właściwości ducha i myśli słowiańskiej.

Imieniem komitetu organizacyjnego przemawiał prof. Fr. Karłowski, wreszcie witał zjazd imieniem Uniwersytetu rektor dr. Runga, zaś imienie miasta prezydent Ratajski. Imieniem gości kolejno przemawiali: dr. Kimla z Pragi, b. minister Prohaska, prezes Ivkowicz, profesor uniwersytetu białogrodzkiego Gjorgjewicz, profesor uniwersytetu zagrzebskiego Popowicz, dziekan uniwersytetu w Sofji Moskow i wreszcie przedstawiciel lekarzy rosyjskich na emigracji p. Kraińskij.

Po zakończeniu oficjalnych przemówień przystąpiono do obrad. Przemawiał b. minister Chodźko, który odczytał streszczenie zbiorowej pracy, zainicjowanej przez Państwowy Instytut Higjeny, pod tyt.: „Wole na ziemiach słowiańskich".

Wytyczne zagranicznej polityki Japonji.

Pakt nieagresji z Rosją Sowiecką.

BERLIN. (Pat.) „Kreuzztg." w depeszy z Tokjo donosi, że dziennik Mijako zbliżony do premjera Saito, zapowiada, że polityka zagraniczna Japonji kierować się będzie następującemi wytycznemi:

1) Japonja zawrze z Rosją pakt o nieagresji, 2) odwróci się całkowicie od polityki europejskiej, 3) przestrzegać będzie zasady „Azja dla Azjatów", 4) dążyć będzie do złączenia narodów mongolskich, chińskich, japońskich i mandżurskich, 5) bronić będzie stanowiska, że panowanie nad Oceanem Spokojnym należy wyłącznie do Japonji. Zapowiedzi te wywołać miały w japońskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Na pytanie, skierowane do japońskich czynników oficjalnych, odpowiedziano, że obecnie nie mogą one zająć stanowiska wobec tej informacji.

Kontrola zbrojeń.

BERLIN, (Pat). Informacje paryskiego korespondenta „Times" w sprawie kontroli zbrojeń oraz informacje prasy francuskiej o dojściu do porozumienia między Francją a Anglją w sprawie wprowadzenia w życie tej kontroli zaniepokoiły tutejszą opinję publiczną. Prasa nie chce dać wiary tym wiadomościom, twierdząc z oburzeniem, że byłby to powrót do systemu stosowanego w latach powojennych przez międzynarodową wojskową komisję kontrolną.

Uczczenie pamięci Żwirki i Wigury

Żałobne nabożeństwo w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 11 b. m. w kościele św. Krzyża, staraniem departamentu aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojsk., LOPP, Aeroklubu Rzeczypospolitej oraz klubów afiljowanych i doświadczalnych warsztatów lotniczych zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury w rocznicę ich zgonu.

Na nabożeństwo przybyli, oprócz rodzin zmarłych, w zastępstwie p. premjera Jędrzejewicza podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Siedlecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Czapski, inspektor armji gen. Orlicz-Dreszer, attache wojskowy Czechosłowacji, w zastępstwie nieobecnego w Warszawie szefa departamentu aeronautyki Min. Spraw Wojskowych mj. Zawadzki, przedstawiciele departamentu lotnictwa cywilnego, prezydent m. Warszawy, oficerowie 1 pułku lotniczego oraz przedstawiciele korpusu oficerskiego innych jednostek bojowych, koledzy i przyjaciele zmarłych lotników.

Świątynię wypełniły delegacje wielu organizacyj i stowarzyszeń społecznych ze sztandarami oraz delegacje szkół.

Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców na mogile bohaterskich lotników. W imieniu ministra komunikacji złożył wieniec p. wiceminster Czapski, w imieniu departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. mjr. Zawadzki, w imieniu LOPP pos. Rudowski i w imieniu Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych — inżynierowie Rogalski, Drzewiecki i Wędrychowski.

W Pradze.

PRAGA, (Pat). Staraniem T-wa Czeskosłowacko-Polskiego i Aeroklubu Czeskosłowackiego odbyła się w poniedziałek wieczorem w Pradze uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy tragicznej śmierci lotników polskich Żwirki i Wigury.

Na akademję przybyli m. in. minister obrony narodowej Bradacz, wiceminister spraw zagranicznych Krefta i wielu członków parlamentu z prezesem Izby Posłów dr. Staniekiem. Pozatem obecni byli liczni oficerowie służby lotniczej, członkowie poselstwa R. P. i konsulatu polskiego, przedstawiciele prasy, kolonji polskiej i t. p.

Akademja przybrała charakter manifestacji przyjaźni 2 bratnich narodów słowiańskich. Zagajając akademję w imieniu miasta Pragi dr. Bexa oświadczył m. in.: „Polska i Czechosłowacja posiadają nietylko wspólne zainteresowanie, ale i wspólnych przyjaciół. Muszą iść wspólnie, jeżeli chcą mieć jakieś znaczenie w świecie. Wieczór dzisiejszy jest nietylko poświęcony pamięci bohaterskich lotników polskich, ale także wzajemności czeskosłowacko-polskiej". Dalej w niezwykle serdecznych słowach prezes Aeroklubu czeskosłowackiego przedstawił świetną karjerę Żwirki i Wigury, kończąc swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska, niech żyje lotnictwo polskie, niech żyje czeskosłowacko - polska przyjaźń!" Po pięknych recytacjach i pieśniach zabrał na zakończenie głos polski attache wojskowy ppłk. Czerwiński, dziękując w imieniu narodu i armji polskiej, zwłaszcza lotnictwa polskiego, organizatorom tej uroczystości. Przed rozejściem się odśpiewano hymny narodowe czeskosłowackie i polski.

W trosce o los akademika.

Posiedzenie fundacji „domy akademickie im. G. Narutowicza"

WARSZAWA, (Pat). Z inicjatywy p. premjera Jędrzejewicza odbyło się w poniedziałek w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie organizacyjne Fundacji pod nazwą „Domy Akademickie im. Prezydenta Gabrjela Narutowicza". W posiedzeniu wzięli udział liczni członkowie rządu i Izb Ustawodawczych, podsekretarz stanu wszyscy rektorzy wyższych uczelni warszawskich, prezesi i dyrektorzy banków państwowych i prywatnych oraz wiele innych osób ze świata przemysłowego, naukowego i liczni działacze społeczni. Po zagajeniu premjera Jędrzejewicza oraz po referacie naczelnika wydz. szkolnictwa wyższego Stypińskiego, uchwalono statut nowej fundacji i powołano komisję organizacyjną z p. marsz. Raczkiewiczem na czele. Celem fundacji jest dostarczenie mieszkań, zapewniających najkorzystniejsze warunki pracy naukowej, słuchaczom warszawskich szkół wyższych, z pierwszeństwem dla słuchaczów niezamożnych oraz opieka moralna i materjalna nad młodzieżą, przedewszystkiem wyróżniającą się zadatkami charakteru i dodatniemi postępami w studjach. Założycielami fundacji są wszyscy obecni na zebraniu oraz te osoby, które zgłosiły lub zgłoszą na piśmie przystąpienie do fundacji i zadeklarują swój udział finansowy.

O ratyfikację konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeszą.

BERLIN, (Pat). W związku z dokonaną wczoraj w Rzymie wymianą dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką komunikują urzędowo, że przed ratyfikacją Stolica Apostolska uczyniła rządowi Rzeszy ustne i pisemne przedłożenie, ujęte w szereg punktów, dotyczące interpretacji i dotychczasowego stosowania konkordatu. Chodzi przedewszystkiem o działalność i ochronę organizacyj katolickich oraz o swobodne szerzenie w prasie katolickiej zasad religji. Rząd Rzeszy wyraził wobec Stolicy Apostolskiej gotowość nawiązania rokowań we wspomnianych kwestjach dla osiągnięcia wzajemnego porozumienia. Cała prasa w krótkich komentarzach podkreśla przedewszystkiem szybkość, z jaką nastąpiła ratyfikacja zawartego w lipcu konkordatu.

Przeciw imperjalizmowi Ameryki...

HAWANA, (Pat). Po formalnem objęciu stanowiska prezydenta Kuby przez prof. San Martina w Hawanie odbyły się demonstracje, skierowane przeciwko imperjalizmowi Stanów Zjednoczonych. Komuniści starali się wykorzystać sytuację, zaostrzając coraz bardziej charakter manifestacji. Oficerowie naogół biorąc, nie są przychylnie usposobieni do nowego prezydenta i domagają się powrotu Cespeddsa.

Wyjazd Pana Prezydenta do Poznania

POZNAŃ, (Pat). W poniedziałek wieczorem o godz. 19 przybył do Poznania samochodem Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Przyjazd p. Prezydenta miał charakter nieoficjalny. Na Zamku oczekiwali przybycia Dostojnego Gościa przedstawiciele władz z wojewodą Raczyńskim na czele.

Gen. Hartmanis w Polsce.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym pociągiem z Zemgale przybył do Warszawy zastępca szefa sztabu generalnego wojsk łotewskich gen Hartmanis, zaproszony przez szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego na ćwiczenia międzydywizyjne w rejonie Stanisławowa. Na dworcu Głównym witali gościa łotewskiego oficerowie sztabu głównego. Dziś przed południem gen. Hartmanis złoży szereg wizyt oficjalnych, poczem podejmowany będzie śniadaniem przez gen Gąsiorowskiego.

Przedłużenie terminu zniżek akademickich.

WARSZAWA, (Pat.) Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że termin ważności zaświadczeń do uzyskania zniżek kolejowych, wydanych przez szkoły akademickie, został przedłużony do dnia 9 października r. b. Ministerstwo Komunikacji wydało podległym władzom kolejowym zarządzenie honorowania wymienionych zaświadczeń do dnia 9 października 1933 roku, bez względu na końcowy termin ważności zaświadczeń.

Dokoła ożywienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich.

Wywiad z p. Inż. A. Kawenokim.

W związku z utworzeniem Komisji dla podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, która ma swoją siedzibę w Katowicach, oraz w związku z wycieczką gospodarczą kupców i przemysłowców wileńskich do Łotwy — zwróciliśmy się do p. in. A. Kawenoki'ego z prośbą o wywiad. P. inż. A. Kawenoki jest Prezesem Rady Naczelnej Zrzeszonego Kupiectwa Żydowskiego 4-ch województw północno-wschodnich oraz radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Właśnie z tego tytułu p. inż. A. Kawenoki przewodniczył wycieczce gospodarczej na Łotwę, oraz w dalszym ciągu współpracuje z wyżej wspomnianą komisją nad realizowaniem postawionych przez tę komisję zadań.

— **Panie Radco,** zagajamy wywiad, **onegdaj wygłosił Pan w Wileńskim Związku Kupców Żydowskich referat o nowopowstałej Komisji dla podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, utworzonej na Śląsku. Chcielibyśmy się dowiedzieć szczegółów powstania tej Komisji.**

— Na Zjeździe Gospodarczym w Warszawie w jednym z referatów wygłoszonycht przez przedstawiciela przemysłu górnośląskiego była rzucona myśl stworzenia takiego organu, któryby miał na celu powiększenie konsumcji wyrobów przemysłowych na Ziemich Północno-Wschodnich. Oczywiście, z natury rzeczy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zaraz po Zjeździe poczyniła kroki porozumiewawcze z Izbą Katowicką, jakoteż z poszczególnemi gałęziami przemysłu górnośląskiego w celu rozpoczęcia wspólnej akcji w kierunku zwiększenia obrotu towarowego tych Ziem. Rezultatem obrad było utworzenie się wymienionej przez Pana Komisji, pod przewodnictwem p. inż. Ciszewskiego, Prezesa Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego.

— **Czy nie wydaje się Panu Radcy dziwnem, że daleki bądźcobądź Śląsk zainteresował się stanem gospodarczym naszych Ziem?**

— Zainteresowanie się przemysłu śląskiego naszemi Ziemiami staje się zrozumiałe, jeżeli zważymy, że nasza konsumcja produktów przemysłowych jest kilkakrotnie mniejsza, niż innych województw Rzeczypospolitej. A przecież na Górnym Śląsku koncentrują się najpoważniejsze gałęzie przemysłu, jak np.: metalowego, węglowego, chemicznego, nawozów sztucznych i in. Nic więc dziwnego, że przemysł chce zwiększyć pojemność rynku zbytu dla swoich towarów.

— **Jakież konkretne cele postawiła sobie nowopowstała Komisja do zrealizowania w najbliższej przyszłości?**

— W ostatnim protokóle posiedzenia Komisji z dnia 10 sierpnia r. b. cele te zostały ujęte w sposób następujący: 1) ustalenie, co w sprawie zbytu produktów górnośląskiego przemysłu na Ziemiach Północno-Wschodnich uczyniono i jakie dotąd uzyskano ulgi taryfowe, 2) określenie potrzeb tego rynku, 3) skonkretyzowanie postulatu rynku do poszczególnych gałęzi przemysłowych co do: a) cen, b) warunków finansowych i kredytowych, c) organizacji handlu, d) ulg taryfowych.

— **W jakiem stadjum znajdują się obecne prace Komisji?**

— Obecnie odbywa się intensywna praca przygotowawcza zgodnie z wymienionemi celami.

* * *

— **Wiele słyszeliśmy o wycieczce gospodarczej kupców i przemysłowców do Łotwy, która odbyła się w końcu ubiegłego miesiąca. W jakim celu udała się ta wycieczka na Łotwę?**

— W związku z bojkotem towarów niemieckich chodziło nam o przeprowadzenie propagandy zamiany tych towarów na towary polskie. Z drugiej strony, ponieważ handel z Łotwą staje się kompensacyjny, chcielibyśmy na miejscu wyjaśnić co możemy sprowadzić z Łotwy do Polski i w ten sposób powiększyć obroty pomiędzy krajami. Wileńszczyzna zaś specjalnie nadaje się do tego celu ze względu na sąsiedztwo, a skutkiem tego ze względu na dogodną komunikację. Dlatego właśnie kupiectwo wileńskie chciało przestudjować na miejscu te możliwości obrotów gospodarczych i ustalić ścisły kontakt z tamtejszemi sferami gospodarczemi.

— **Z jakiem przyjęciem na Łotwie spotkała się gospodarcza wycieczka z Wilna?**

— Z niezwykle serdecznem. I to nietylko ze strony sfer gospodarczych, lecz i rządowych. Wszędzie spotykaliśmy się ze zrozumieniem zagadnienia zwiększenia obrotu towarowego pomiędzy Polską a Łotwą. Lecz, co ważniejsze, na każdym kroku akcentowano nadzwyczaj dodatni stosunek do Polski. Rzucało się to w oczy specjalnie, gdyż jednocześnie z nami przebywała na Łotwie również delegacja niemiecka. Otóż, o ile cała prasa i społeczeństwo łotewskie okazywały nam dużą sympatję, o tyle stosunek tej prasy i społeczeństwa do delegacji niemieckiej był conajmniej powściągliwy.

— **A jak się Pan, Panie Radco, zapatruje na możliwości ożywienia stosunków gospodarczych z Łotwą?**

— Jestem tego zdania, jak i reszta moi koledzy, że niewątpliwie uda nam się znaleźć drogi do ożywienia handlu pomiędzy Polską i Łotwą.

— **Czytaliśmy o tem, że na zebraniu w sprawie bojkotu towarów niemieckich, Pan Radca wystąpił osobiście, i wywołał gorące owacje na cześć Polski.**

— Tak. Na wiecu tym wystąpili pp.: prof. dr. Liw oraz poseł na Sejm łotewski p. Witenberg i w bardzo ciepłych słowach wyrażali stosunek żydostwa łotewskiego do teraźniejszej Polski i nawoływali do możliwie większej zamiany towarów niemieckich na polskie. Podczas mego zaś przemówienia, rzeczywiście miały miejsce owacje zarówno na cześć Polski jak też specjalnie osoby P. Marszałka Piłsudskiego. **W. R.**

Przypisek Redakcji: Zagadnienie powiększenia konsumcji wyrobów przemysłowych na Ziemiach Północno-Wschodnich jest w obecnych warunkach prawie równoznaczne z kwestją podniesienia zdolności konsumcyjnej tych Ziem. Jeżeli więc Ziemie Północno-Wschodnie nabywają kilkakrotnie mniej, niż inne ziemie Polski, to dlatego, że nie potrzebują, lecz że: **nie mają za co nabywać więcej.** Istota zagadnienia leży w zwiększeniu zdolności konsumcyjnej Ziem Północno-Wschodnich. Tymczasem, jak widać z celu i zadań nowopowstałej Komisji w Katowicach, Komisja ta spogląda na kwestję powiększenia obrotów na Ziemiach Północno-Wschodnich wyłącznie niemal z punktu widzenia powiększenia zbytu towarów gurnośląskich na rynkach tutejszych, jak gdybyśmy w obecnych warunkach mogli więcej nabywać i jak gdyby zachodziła obawa, że to „więcej" będziemy nabywali zagranicą, kosztem przemysłu górnośląskiego. Jeżeli więc nowoutworzona Komisja będzie traktowała Ziemie Północno-Wschodnie wyłącznie z punktu widzenia wypompowania resztek kapitałów wzamian za ulokowanie wyrobów górnośląskich — nie będzie powodów do cieszenia się z jej powstania.

„Austrja toczy wojnę z marksizmem i hitleryzmem"

Wynurzenia kanclerza Dolfussa

WIEDEŃ, (Pat). W dniu 11 b. m. po południu na placu wyścigowym w Praterze odbyła się olbrzymia manifestacja t. zw. „Frontu Ojczystego". W manifestacji tej wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

Kanclerz Dolfuss, powitany owacyjnie, wygłosił przemówienie programowe, w którem zapowiedział, że parlament austrjacki w dotychczasowej formie nie będzie już zwołany. Rząd opracował nowy projekt konstytucji, oparty na zasadach chrześcijańskich, niemieckich i stanowych. Położy on kres państwu partyjnemu. Kanclerz zaznaczył dalej, że rząd obecny toczy walkę na dwa fronty: z marksizmem i brunatnym socjalizmem. Pragniemy żyć z Niemcami w związku — zaznaczył kanclerz Dolfuss — atoli nasze państwo, chociaż małe i ubogie, ma prawo do honorów. Nie chcemy uprawiać polityki gwałtu, odrzucamy unifikację i terroryzm Pójdziemy konsekwentnie raz obraną drogą. Oświadczamy, że sprostamy wszystkim ewentualnościom. Odrzucamy przesądy, fałszywy nacjonalizm Kanclerz przedstawił następnie sukcesy rządu, który w kilka miesięcy zdziałał więcej, niż dawny parlament w ciągu wielu lat. Przemówienie swe kanclerz zakończył oświadczeniem, że „Wyższa Wola skłania Austrję do obrony swej samodzielności. Naprawimy popełnione błędy i wystawimy sobie nowy, lepszy dom. Bóg tak chce!"

Wieczorem odbył się manifestacyjny pochód z pochodniami i kompanjomi przez Ringstrasse oraz defilada członków Frontu Ojczystego przed prezydentem Miklasem i kanclerzem Dolfussem.

Na pobicie rekordu.

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj o godz. 10,55 z lotniska na Okęciu wystartował do lotu w kierunku Moskwy dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego Filipowicz.

WARSZAWA, (PAT). — Podjęty w poniedziałek lot ppłk. Filipowicza i kpt. Lewoniewskiego ma na celu pobicie rekordu międzynarodowego odległości w linji prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych I kategorji. Do tej kategorji zaliczają się samoloty turystyczne dwumiejscowe o ciężarze własnym do 560 klg. Samoloty tego typu są znane z udziału w zeszłorocznym challenge'u. W samolocie tym przebudowano jedynie zbiorniki paliwa o całkowitej pojemności 640 litrów, co teoretycznie odpowiada 25 godzinom lotu.

MOSKWA, (PAT). — Lotnicy ppłk. Filipowicz i kpt. Lewoniewski przelecieli granicę pomiędzy Mogilnem a Szackiem o godz. 15,15 według czasu sowieckiego. O godz. 10,07 przelecieli, nie lądując, ponad Moskwą biorąc kierunek na Kazań.

Napad na obywateli polskich w Gdańsku.

Sprawcami naturalnie hitlerowcy.

GDAŃSK, (PAT). — W sobotę wieczorem na ulicy głównej w Gdańsku zostali napadnięci przez 2 nieumundurowanych hitlerowców obywatele polscy Lejba Lewit i Czarnożył. Napastnicy usiłowali zbiec, przeszkodził temu jednak członek sztafety ochronnej, — który odebrał im odznaki partyjne oraz legitymacje i oddał ich w ręce policji. — Lewit udał się w niedzielę do dr. Wenta, który go zbadał, odmówił jednak wydania świadectwa lekarskiego. W mieszkaniu Lewita interwenjował wczoraj w południe towarzysz partyjny sprawcy zajścia, starając się o cofnięcie wniesionej przez Lewita skargi. Lekarz urzędowy komisarjatu generalnego stwierdził w swem świadectwie u poszkodowanego silny wylew krwi z lewego oczodołu, bóle w nogach wskutek uderzeń tępem narzędziem oraz szok nerwowy.

Min. Cot w Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). Pobyt francuskiego ministra lotnictwa Cota w Z. S. R. R., będący oficjalną wizytą, mającą na celu zaznajomienie się z rozwojem awjacji sowieckiej, obliczają na 5 do 7 dni.

Odnalezienie załogi balonu „Goodear"

NOWY YORK, (PAT). — W dn. 11 bm. wpobliżu miejscowości Sudbury, w stanie Ontario, na północny wschór od jeziora Hudson, odnaleziono uczestników amerykańskich zawodów balonów wolnych o puhar Gordon — Bennetta. Amerykańscy lotnicy van Orman i Trotten, stanowiący załogę zaginionego balonu „Goodear", są chorzy i bardzo osłabieni.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W 4 dniu ciągnienia 5 klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — 75,189, 116,319, 148,532.
5.000 zł. — 16,486. 32.596. 63105. 65,711, 125,452, 135197.

Z. A. S. P. subskrybuje Pożyczkę Narodową.

WARSZAWA. (Pat.) Związek Artystów Scen Polskich złożył na ręce komisarza generalnego pożyczki narodowej deklarację, że zarząd główny ZASP na posiedzeniu dnia 8 b. m. uchwalił subskrybować pożyczkę narodową w wysokości 10.000 zł. oraz zawezwać wszystkich członków Związku do subskrypcji.

Odezwa do społeczeństwa żyd. w sprawie Pożyczki Narodowej.

WARSZAWA, (PAT). — Rabin Aron Lewin, poseł na Sejm, złożył komisarzowi generalnemu pożyczki narodowej tekst odezwy, jaką wystosował do ludności żydowskiej Odezwa ta opiewa:

Do Społeczeństwa Żydowskiego w Polsce.

Związek Rabinów Rzeczpospolitej Polskiej zwraca się do was Żydzi Polscy z gorącym apelem, ażebyście masowo subskrybowali rozpisaną obecnie pożyczkę wewnętrzną rządu polskiego. Żyjemy dziś wprawdzie w czasach ciężkich, a wielkie troski przejmują serca jednostek i rządu, jednak że musimy umieć ponieść ofiary, każdy w/g swej do najdalszych granic posuniętej możliwości pomóc rządowi Rzeczypospolitej przetrwać kryzys. Dlatego gdy teraz rozpisana została pożyczka narodowa i ogłoszono wezwania do obywateli, by spełnili swoją powinność, usłyszeli je niewątpliwie i spełnią to wezwanie także obywatele Żydzi.

Przypominam wam zakorzenione głęboko przywiązanie do Polski, jakie jest właściwe dziś już wszystkim Żydom na świecie wiadome. Przypominam wam wielkie zasługi obecnego rządu dla ulżenia doli naszych prześladowanych braci. Niechaj i w tej chwili uczucia nasze idą w parze ze spełnieniem obywatelskiego patrjotycznego obowiązku. Zwracam się do rabinów gmin żydowskich w całym kraju, aby wzięli czynny udział w propagadzie pożyczki narodowej ludności żydowskiej.

Król Iraku.



Król Iraku Fajsal zmarł w Bernie dnia 7-go b. m.

Gen. Wieniawa-Długoszewski w Wiedniu

WIEDEŃ, (Pat). W poniedziałek rano przybył do Wiednia delegat ministra spraw wojskowych gen. Wieniawa-Długoszewski wraz z mjr. Stempkowskim i rtm. Starnawskim.

Przed południem gen. Wieniawa-Długoszewski złożył wizytę prezydentowi republiki austrjackiej Miklasowi, kanclerzowi Dolfussowi i ministrowi spraw wojskowych Austrji Vaugoinowi.

O godz. 9 rano w kościele polskim na Rennweg odbyła się msza pontyfikalna, przy udziale polskich dostojników kościelych, członków poselstwa, konsulatu i tłumnie zebranej publiczności. Kazanie wygłosił biskup polowy W. P. ks. Gawlina.

Proces przeciwko zabójcom ś. p. Hołówki rozpocznie się 19 b. m.

LWÓW, (Pat). 19-go b. m. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Samborze rozprawa przeciwko zabojcom Tadeusza Hołówki. Rozprawa potrwa około 3-ch dni.

Otwarcie linji kolejowej Wisła — Głębce

WISŁA, (Pat). W dnu 11 b. m. p. minister komunikacji Butkiewicz dokonał otwarcia nowej linji kolejowej Wisła—Głębce.

Śmiertelny skok.

BERLIN, (PAT). — W czasie pokazów lotniczych w dniu poświęcenia największego mostu na Łabie, długości 850 metrów, lotnik Haster, skacząc z samolotu z wysokości ok. 400 metrów z powodu nierozwinięcia się spadochronu poniósł śmierć na miejscu.

Wagon — Wystawa.

Na st. Wilno przybył Wagon—Wystawa Abstynenckiej Ligi Kolejowców na okres do 1-go października, w celu propagandy idei trzeźwości, jak również zasad higjeny społecznej i walki z gruźlicą.

Wystawa ma postój przy przychodni kolejowej stacji Wilno i czynna jest w dnie powszednie od godz. 10 do 12 i od 16 do 18, zaś w niedziele i święta od godz. 14-ej do godz. 18-ej.

Wstęp wolny.

—(::)—

Humor.

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA.

— Ach, gdybym tylko miał pieniądze na przeprowadzenie kuracji odchudzającej! Trzy razy miałem już w garści potrzebną sumę, i trzy razy ją przejadłem...

ZŁOŚLIWY.

Pani S. chciałaby swojemu mężowi zrobić z okazji imienin podarunek i zapytuje przyjaciela męża, czy nie wie, czegoby sobie jej małżonek najbardziej życzył.

— O, wiem — odpowiada przyjaciel — rozwodu. (Le Reri).

Prześniony sen.

Wystawy Lniarskiej sen
prześniony już jak bajka,
jak maj, co w przeszłość uszedł hen,
jak pocałunku cudny żar,
jak szczęścia krótki cud,
jak marzeń czar,
jak uśmiech tęczy w kirze burz —
Wystawy Lniarskiej sen
prześniony już.

Gwarzyło żakardowe krosno
z przędzarką mokrą, ze snowarką.
Wesoło słało im w podarku
wrzeciono śmiech swój tak radosny,
jako międlarka Piotrowskiego
jak łany lnu,
jak las konopi,
jak szczęście wiosny,
jak wiśniowy sad,
lub jak samolotowe skrzydło
typu „Spad".

Siedziały w sukniach lnianych panie
śliczniych jak uśmiech Gabrielli,
jako Halmirskiej cud-gwizdanie,
jak hasło, wszystko z lnu, i miały
naprawdę **wszystko** lniane:
cały swój strój i urok cały.

Z kolankowatym rdestem lnianka
pragnęła zacząć flirt ognisty,
lecz ich miłości słodkie czary
zatruli tasznik i kanianka,
komosa oraz rdest plamisty.

* * *

Wystawy Lniarskiej bajka
prześniona już jak złoty sen
Niech żyje wspomnień cud-mozajka!
Niech żyje cudny len!

Wacław Zaleski.

Notatki z Polski i ze świata

— **I ZJAZD POLSKICH KONSULÓW HONOROWYCH,** zwołany z inicjatywy p. min. Becka, rozpoczyna się właśnie w Warszawie. Cel zjazdu — zapoznanie z Polską i poinformowanie na miejscu o sprawach, z któremi stykają się na swych placówkach za granicą. W zjeździe bierze udział dwudziestu kilku konsulów hon. z różnych państw europejskich. Informowania naszych zagranicznych przyjaciół w czasie zjazdu i podróży po Polsce podjęli się wybitni fachowcy.

— **NOWE MAPY TURYSTYCZNE** — niezwykle dokładne vade-mecum dla turysty tak Polaka, jak obcokrajowca, uwzględniające wszystko, co może być potrzebne nieznającemu miejscowych stosunków, opracowuje wydział turystyki Min. Komunikacji — dla Beskidów Zach., Tatr i Wybrzeża Morskiego.

Kiedyż zjawi się ewentualność takiej mapy dla Wileńszczyzny?

W WIĘZIENIU ZAŁOŻYLI PRACOWNIĘ fałszerze bilonu! W Złoczowie to znaleźli się inteligentni ludzie, którzy nietylko czytali Chestertona, ale i życiowo musieli skorzystać z wywodów świetnego angielskiego pisarza. „Gdzie ukryć liść? — W lesie". — Gdzie ukryć przestępstwo! — W więzieniu.. To bardzo logicznie!

— **„ZAMKNĘLI BUENOS-AIRES"** — kiwają smętnie głowami niebieskie ptaki Paryża, Marsylji, czy Hamburga Skończyły się złote czasy sutenerów w Buenos-Aires. Ubiegłe (tak już niestety) lato było okresem czystki. Więzienia argentyńskiej stolicy zapełniły się prostytutkami i alfonsami. Wracające do Starego Świata okręty — pięknemi (?) uciekinierkami. Ale kryzys wszędzie, a dobre czasy argentyńskie nie wrócą — rząd zabrał się ostro do rzeczy.

— **TARZAN W BUŁGARJI** prosperował przez lat osiemnaście Przestępca, który w 1905 roku uciekł z więzienia i ukrył się w lasach górskich, przeżył na dziko ćwierć życia. Spał w gnieździe, polował zębami, obrósł, zapomniał mowy. Gdy go odkryli myśliwi, uciekał wydając krzyki gardłowe.

— **ZWIERZĘTA NA PENSJI** posiada szereg państw. Tak więc w Gibraltarze spełnia opłacane czynności osieł i kilka małp, w skarbcu brytyjskim urzęduje kot perski z pensją 1 szylinga i 6 d. tygodniowo. W archiwach Anglji, we francuskich urzędach pocztowych, w konsulatach można spotkać koty i kotki na wcale solidnych posadach. Ciekawe, czy w stosunku do tych „urzędników" rozważa się problem redukcji mężatek?...

mi.

SOBIESCIANA WILEŃSKIE.

Skoro obecnie w wolnej Polsce, hołd powinny, uroczysty, powszechnie składają rodacy pamięci Jana III-go w 250-tą rocznicę Odsieczy wiedeńskiej, przeto niechże i wileńskiemu miłośnikowi pamiątek narodowych, wolno będzie na tem miejscu przypomnieć coś niecoś o pobycie wielkiego tego króla w grodzie naszym, tudzież o niektórych ważniejszych zabytkach, dziełach sztuki, związanych wprost lub tylko pośrednio z jego osobą.

Nie kuszę się tu bynajmniej o relację wyczerpującą w danym przedmiocie, chociażby ze względu na sam brak miejsca w szczupłych ramach codziennego pisma.

Zanim Jan III Sobieski, w lat kilka po zwycięskiej wyprawie wiedeńskiej, zjechał do Wilna, już w r. 1678 zrównał on je ponownie we wszystkich przywilejach z Krakowem, albowiem jak pisze Dubiński w swym „Zbiorze praw..." posłowie wyznaczeni od miasta na sejm koronacyjny w r. 1676-ym, pod przewodnictwem Pawła Boym, wójta ówczesnego przełożyli różne uciski i szkody swoje, a między innemi nadzwyczajne rozmnożenie się w samym środku miasta Żydów z uszczerbkiem handlujących i rzemiosłami trudniących się chrześcijan.

Dr. Józef Bieliński w swym opisie Wilna w „Słowniku Geograficznym" z r. 1894-go posiłkując się rzadkim drukiem pod tytułem „Domowe wiadomości W. X. L." tak notuje o pobycie Jana III w Wilnie: „Król odwiedził poraz pierwszy miasto w r. 1688 wracając z Grodna po zerwanym sejmie. Pocieszyli go mieszczanie przyjmując z taką wspaniałością i z takiemi oznakami radości, jak wypadało przyjąć zwycięskiego obrońcę chrześcijaństwa. Jan III, którego powitał aż za miastem Magistrat, ofiarując przy kluczach na tacy sto czerwonych złotych, wjechawszy przez bramę Rudnicką z królewiczem Jakóbem, otoczony dworem i dygnitarzami, udał się przez rynek do pałacu Paca, gdzie mu dla ruiny zamku, przeznaczono mieszkanie. Poprzedzali króla urzędnicy, muzyka i piechota węgierska, a lud z całego miasta zgromadzony zaległ ulice, okna i dachy kamienic. Przez cały czas pobytu zwiedzał król nietylko kościoły i gmachy przedniejsze, nowo podźwignione z upadku, ale nawet bliższe okolice miasta. Jakoż odrodziło się było już z gruzów i popiołów swych Wilno w ciągu lat 30, nietylko dawne kościoły i klasztory odbudowano, ale i nowe fundacje przybyły."

Jedna z największych, a najciekawsza pod względem reminiscencji historycznych, kamienica pacowska przy ul. Wielkiej, dziś pod Nr. 23 sytuowana, nieopodal Ratusza, w XVI wieku była własnością możnego rodu Ostików. Po publicznym ścięciu na placu ratuszowym Grzegorza Ostika, za zdradę kraju i fałszerstwo monety, pałac ten otrzymał w darze słynny towarzysz w bojach króla Batorego, Kacper Bekiesz.

W XVII-ym w. gmach ów stał się własnością Paców, z których Michał, fundator kościoła św. Piotra w Wilnie, znacznie go rozszerzył i okazale przyozdobił. Gmach ów z takim przepychem na zewnątrz i wewnątrz był zrekonstruowany, że wzbudzał powszechny podziw i dał może powód do powstania znanego przysłowia: „Wart Pac pałaca, a pałac Paca", aczkolwiek i do znajdujących się na Litwie w ruinach innych, również wspaniałych gmachów pacowskich, jako to w Jeźnie i w Dowspudzie mogłoby to przysłowie być zastosowane. Zwłaszcza co do Dowspudy, gdzie naprzykład szklane pokrycie pałacowe, tworzyło olbrzymie akwarjum z pływającemi w niem różnogatunkowemi rybami.

Dziś tylko pałacowe rozstawienie okien i szlachetna proporcja frontonu, mogą przypominać dawną świetność wileńskiego gmachu pacowskiego. Zresztą pomimo dokonania różnoczasowo przez magistrat wileński i urzędy wojewódzkie rosyjskie przeróbek wewnętrznych, z przytoczonego poniżej szczegółu przekonać się można w pewnej mierze o dawnej wspaniałości apartamentów w tej kamienicy.

Za czasów ostatniej okupacji niemieckiej, podczas przekształcania ubikacji dla wystawy „Arbeitssztuben" szczęśliwie udało się odkryć w jednej z większych komnat — cenną kolumnadę przed tem zamurowaną. Nadto zwrócić należy uwagę na ważny szczegół, dotyczący bram rzeczonego gmachu: posiada on od strony ul. Gaona, a więc na swoich tyłach, drugą bramę wjazdową, przy której zachowały się u portalu szczątki metalowe latarń starożytnych, osadzonych na krokszteinach. Godziłoby się zachować je w muzeum miejskiem.

Pozatem pamiętny jest omawiany pałac tem, że w r. 1812 podejmowano tu Aleksandra I i Napoleona, jak i że znany artysta mal., Jan Damel wykonał dla tego pałacu efektowne, na te uroczystości, transparenty, których rysunki oglądałem niegdyś u ś. p. Ludwika Zasztowta. Później odbywały się w tej, już podrujnowanej kamienicy, zebrania Filaretów.

Gmach ów będący własnością miejską, oddany jest do dyspozycji władz wojskowych, stąd wskazanem byłoby, ażeby te ostatnie pamiętały o odznaczeniu owego historycznego pałacu tablicą pamiątkową, ku czci zarówno Sobieskiego jak i Bekiesza.

Przystępując zkolei do opisu innych pamiątek, musimy dłużej zatrzymać uwagę czytelnika przy niezmiernie cennym zabytku — własnoręcznym djarjuszu Jana III, wpisanym do kaledarza z epoki wyprawy Wiedeńskiej, przy tym właśnie zabytku bibljograficznym, który, szczególniejszym trafem, przechowywał się w Wilnie przez lat przeszło 70.

Ocalenie tej pamiątki, przedewszystkiem zawdzięczać należy profesorowi dawnego uniwersytetu wileńskiego, Zygmuntowi Rewkowskiemu, który ją zdobył w Petersburgu i ofiarował następnie swojemu protektorowi — dziekanowi wydziału fizyko matematycznego, prof. Michałowi Pełka-Polińskiemu. Poliński, jak wiadomo, zgromadził znakomitą książnicę i archiwum oświatowe i tam właśnie przechowywał się ów kalendarz.

Zbiory powyższe nabył od rodziny Górskich, najbliższych krewnych Polińskiego, ś. p. Antoni hr. Tyszkiewicz, a opisał je autor niniejszego artykułu w „Wędrowcu" warsz. i „Tygodniku Ilustrowanym" w roku 1902.

Kalendarz (M. Stanisława Słowakowicza, druk. u Schedlów w Krakowie 1683 r.) z własnoręcznemi notatkami Sobieskiego (najzupełniej autentyczne pismo króla) historykom wówczas być nieznany i obejmował cały okres wyprawy wiedeńskiej. Szacowną tę pamiątkę narodową hr. A Tyszkiewicz przyrzekł użyczyć do zbadania Henrykowi Sienkiewiczowi, który słusznie przypuszcza (list do nas z dn. 27 czerwca), że djarjusz ten może wyjaśnić różne wątpliwości, co do niektórych szczegółów wyprawy.

Dziennik ów zaczyna się od miesiąca lipca, od wyjazdu z Warszawy, mianowicie notatką: „15. Vel 14-ta Julij oblężony Wiedeń". Notatki — dzień po dniu, zwięzłe, urywkowe, lubo są i o kilkunastu wierszach pisma, kończą się na dn. 29 grudnia. Wrażenia z całą wypisane szczerością, niekiedy poetycznie. Oto np.: „Sierpień 29 Szliśmy krajem cudownie pięknym, żyznym nadzwyczaj. Kopy gęstsze, aniżeli gwiazdy, półtory mile od Bruczy miasta i fortece. Mszy S. słuchaliśmy u OO Franciszkanów. Kościół starożytny. Dedicatio S. Jana. Dzień ten był decolationis S. Joannis księżniczka Olszo... która jest za Lichtensztejnem synem Hermana gburem zajeżdżała nam aż do Kowalowic, i za miasto wyprowadzała, była w tymże kościele.
Zamek obronny na górze. Winogrady po górach. Sady srogie, klasztory, domy bielą się dokoła. Nocleg o mile w Modr... Pocztą do Królowey". Pod datą 12 września czytamy notatkę: „Sit nomen Dui benedictum, wygrana potrzeba, nocleg w obozie Tureckim pod drzewem". Pod dniem zaś 15-go: „Z cesarzem widzenie się Absolon z P. Gezą przyjechał, p. Star. Łucki i Strzałko.... wprawdzie wyproszeni. JP. wojewoda Ruski obraz znalazł z inscriptią, vincet Joannes. Nocleg pół mili od noclegu tylko". W dn. 19-go notuje Sobieski: „Nad rzeką Leidą, która graniczy Astryą z Węgrami. Szpadę od cesarza oddano Synowi memu Te Deum".

W kalendarzu tym podany jest również wykaz listów do królowej — 32-ch, pierwszy z Gliwic, ostatni z Lubowli.

(Dok. nast.)

Diaulos.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wielki pożar.

Zniszczył siedem domów mieszkalnych 7 obór i inwentarz.

Nad wsią Zienice gm. zaleskiej ukazała się łuna. Palił się dom trzech braci Kuchtów, największy we wsi.

Ogień z zawrotną szybkością obejmował łatwopalny materjał. Szybka akcja ratownicza wszystkich mieszkańców wioski nie dawała pozytywnego wyniku, ogień podsycany wiatrem przerzucił się w okamgnieniu na sąsiednie zabudowania, niszcząc w ten sposób jeszcze sześć domów mieszkalnych, 7 obór z żywym inwentarzem i nowemi zbiorami rolnemi. Straty dotychczas obliczone przekraczają sumę 30.000 zł.

Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. (c).

Śmierć za cudzę trawę.

Piotr i Grzegorz Polaninowie, nie posiadając swego pastwiska bezprawnie korzysta[illegible]isk sąsiadów, a najczęściej z pola [illegible] Chochołki.

Mieszkańcy wsi Czyczele gm. głębockiej nie jednokrotnie zwracali się do braci Polaninów z prośbami i ostrzeżeniami, że nie życzą sobie aby na ich pastwiskach pasły się cudze konie.

Upomnienia te jednak nie skutkowały. Wówczas bezczelność braci Polaninów doprowadziła do pasji braci Pietuchów i Chochołkę. Ognedaq gdy znowóż Grzegorz Polanin pasł konia na ich polu, uzbroili się w pałki i „świncówkę" i poszli obliczać się ze złodziejem. Napadnięty przez uzbrojoną czwórkę sąsiadów Polanin został bardzo ciężko pobity i odwieziono go do szpitala w Głębokiem.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy Grzegorz Polanin odzyskał na chwilę przytomniść wymienil nazwiska swoich sprawców i skonał. Janem, Aleksandrem, Teodorem Pietuchami i Chochołkiem zajęły się władze

Pod kołami pociągu.

Onegdaj Lucjan Zielonkiewicz m-c kol. Łuczki, pow. postawskiego zdążał do miasteczka Głębokie. Pilna sprawa zmuszała Zielonkiewicza do wielkiego pośpiechu. W pewnym momencie zauważył on pociąg towarowy, który szedł w kierunku Głębokiego. Długo się nie namyślając Zielonkiewicz, wskoczył do mknącego pociągu.

Skok był fatalny. Zielonkiewicz stracił równowagę i wpadł pod koła pociągu, które odcięły mu obydwie nogi powyżej kolan. Nieszczęśliwą ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Głębokiem. (c).

Zabójstwo na łące.

Onegdaj około godz. 19 na łące w okolicy kolonji Szalajciszki p. święciańskiego spotkało się trzech włościan: dwóch braci Sokołowów, Kuprejan i Anifim oraz Miron Pietrow, między którymi od dłuższego czasu panował antagonizm.

Spotkanie to okazało się fatalnem dla Mirona Pietrowa. Po zamianie pierwszych kilku wymyślań, Sokołowowie przeszli do rękoczynu. Rozjuszeni nieustępliwością Pietrowa tak długo go bili, aż nieszczęśliwy wyzionął ducha. Zaalarmowana policja przeprowadziła na miejscu dochodzenie, ujawniając sprawców zabójstwa. Anifima Sokołowa aresztowano, zaś Kuprjan Sokołow zbiegł i dotychczas się ukrywa. Zwłoki Mirona Pietrowa zabezpieczono na miejscu. (c).

Troki.

ODCZYT O OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu 10 września r. b. odbył się w Trokach w sali „Kopista" odczyt, na temat oszczędności i ubezpieczenia w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.), urządzony staraniem miejscowego Naczelnika Urzędu Pocztowego p. Zajączkowskiego. Jako prelegent wystąpił Inspektor P. K. O. p. A. Bejnarowicz, który w rzeczowo ujętym referacie zapoznał zebranych z akcją oszczędnościowo-ubezpieczeniową P. K. O. od chwili powstania tej niezmiernie ważnej placówki w Polsce do chwili obecnej. Na zakończenie zebrani wyrazili podziękowanie prelegentowi prosząc o powtórzenie odczytu dla młodzieży i miejscowego szkolnictwa, które nie mogło być na odczycie tego dnia z przyczyn od nich niezależnych.

Dukszty.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE.

Dnia 2 b. m. niezmordowana sekcja artystyczna Turmonckiego KPW. urządziła w gmachu Ogniska wieczór teatralny. Odegrano arcywesołą komedję Hennequina — „Dwadzieścia dni kozy". Artyści amatorzy, pełni zapału, dali bardzo dobre kreacje, szkoda tylko, że publiczność Duksztańska nie poparła należycie tej imprezy, mającej na celu dostarczenie środków materjalnych na wykończenie własnego gmachu Ogniska w Turmoncie.

Turmonty.

NIEGASNĄCY ZAPAŁ.

Ruchliwa sekcja artystyczna Turmonckiego KPW. nie zna spoczynku. Owocem jej ożywionej działalności są częste imprezy, urządzane z myślą o gromadzeniu środków do wykończenia gmachu własnego Ogniska im. Marszałka J. Piłsudskiego. A wysiłki te nie idą na marne — oto na gmachu tym powoli zaczyna już ukazywać się dach i jest nadzieja, że w roku przyszłym Turmont otrzyma nareszcie nową kulturalną instytucję. Ale narazie kasa wykazuje upiorczywą pustkę, więc żeby nieco zasilić jej zapadłe boki dnia 2 b. m. urządzono przedstawienie w Duksztach a 3 września w Turmoncie, gdzie odegrano lekką komedję Madejskiego p. t. „Stryj przyjechał" z udziałem p. p. Szarejkówny, Kobusówny, Cybulskiego, Janiszewskiego, Gołubeckiego i Onufrjewa. Po przedstawieniu przerywanemi oklaskami rozbawionej publiczności, która tym razem dopisała, odbyła się zabawa taneczna, trwająca do godziny 4 rano.

Ignalino.

SPRAWNOŚĆ NASZEJ POLICJI.

10 sierpnia r. b. w miasteczku Ignalinie u będącego na letnisku Zygmunta Szykiera z mieszkania skradziono pomiędzy 1—2 godz. w południe: złotą obrączkę, zegarek, 10 zł. gotówką i inne drobiazgi. O kradzieży natych miast zameldowano na Posterunku Policji Państwowej.

Dzięki sprężystości, energji i działaniu „na gorąco" starszego posterunkowego Jana Bohdanowa złodziejów zdołano schwytać pod miasteczkiem Dukszty jeszcze tegoż dnia przed godz. 8 wiecz. i wszystkie skradzione rzeczy doręczono poszkodowanemu nazajutrz o godz. 8 rano.

Opisany wypadek daje najlepszą ilustrację w jak szybkiem tempie działa nasza Policja na prowincji i obywatele miasteczka Ignalina mogą być spokojni o swoje dobro, ponieważ Posterunek Policji w Ignalinie czuwa.

Z pogranicza.

[illegible]MYTNIKÓW UJĘTO Z TOWAREM [illegible]TOŚCI 700 TYS. ZŁOTYCH.

[illegible]porządzonej statystyki przez wła[illegible]e w pierwszym półroczu 1933 r. [illegible] pogranicza polsko-litewskiego [illegible]wskiego ujęto 987 przemytników [illegible]rem wartości około 700 tysięcy zł. [illegible]mże czasie rozgromiono 17 band prze[illegible]niczych liczących od 4 do 9 osób, zra[illegible]o 39 przemytników oraz zastrzelono w [illegible]rczkach, lub w czasie przekroczenia gra[illegible]cy i w ucieczkach 17 przemytników.

Za energiczne tępienie i walki z przemytnictwem około 150 żołnierzy i podoficerów otrzymało nagrody pieniężne.

UCIECZKA Z ROSJI B. WIĘŹNIA I PODOFICERA ARMJI GEN. DOWBORA.

Na odcinku granicznym Michniewicze na teren polski zbiegł 46 letni Michalak, b. więzień polityczny i podoficer armji gen. Dowbór-Muśnickiego. Michalak pochodzi z powiatu pinskiego.

Zebranie dzielnicowe rady grodzkiej B. B. W. R.

W dniu 13 września r. b. o godz. 19-ej w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2—4 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła BBWR dzielnicy Antokol. Na porządku dziennym obrad między innemi wybory władz Koła.

Analogiczne zebranie odbędzie się w dn. 14 września r. b. o godz. 19-ej przy ul. Ponarskiej 63 dla dzielnicy Ponary. Na zebrania wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej wydanej przez Radę Grodzką.

Obrady Egzekutywy Wojewódzkiej Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Egzekutywy Wojewódzkiej Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej pod przewodnictwem prezesa p. dr. Adolfa Hirschberga z udziałem przedstawicieli ośrodków prowincjonalnych w Oszmianie, Głębokiem, Mołodecznie, Wilejce, Gródku, Parafjanowie i in. Po wysłuchaniu sprawozdań ze stanu oganizacyjnego na terenie województwa wileńskiego omówione zostały sprawy organizacji zjazdu wojewódzkiego Klubu, który odbędzie się w październiku b. r. i akcje polityczno-społeczne na najbliższy okres.

Tezy organizacyjne i programowe przedstawione przez p. dr. Adolfa Hirschberga zostały uchwalone po dyskusji, w której brali udział pp. A. Strugacz (Oszmiana), D. Korenblit (Mołodeczno), Z. Alperowicz (Wilejka), D. Żuk (Wilno), D. Warfman (Parafjanów), A. Kasztański (Wilno), E. Reckin (Gródek) i i. Uchwalono odbycie przed zjazdem w ośrodkach powiatowych konferencyj, na których będą obecni przedstawiciele kół w powiatach, grup organizacyjnych i mężowie zaufania.

Jako najbliższe zadanie uznano propagandę za udziałem ludności żydowskiej w subskrypcji Pożyczki Narodowej, której poświęcone będą zebrania i odczyty.

Słynny już dziś układ transferowy o pomarańcze zawarty z hitlerowskiemi Niemcami przez pewne koła żydowskie, będzie przedmiotem akcji protestacyjnej, którą podejmie Klub.

W obecnej chwili liczy organizacja 21 miejscowości, w których istnieją koła względnie grupy organizacyjne, w tem 4 wojewódzkie i 7 powiatowych.

—(::)—

200 tys. osób zwiedziło III Targi Północne.

W okresie trwania III Targów Północnych w Wilnie ogółem zwiedziło targi około 200 tys. osób.

Posiedzenie Komisji Konkursowej III Targów Północnych

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji konkursowej III Targów Północnych w sprawie udzielenia nagród za eksponaty i pomysłowe kioski.

Znaczna poprawa stanu bezpieczeństwa w Wileńszczyźnie.

Według statystyki władz śledczych stan bezpieczeństwa w poszczególnych powiatach województwa wileńskiego w ostatniem półroczu uległ poprawie o blisko 20 proc. w porównaniu z ostatnim półroczem roku 1932, a o 30 proc. z porównaniem z rokiem 1931.

Niezwykły wypadek na cmentarzu żydowskim w Wilnie.

ZMARTWYCHSTAŁY NIEBOSZCZYK.

Onegdaj około godziny 7 wieczorem dozorca cmentarza żydowskiego w Wilnie Oszer Wajnberg, posłyszał gwałtowne ujadanie psów cmentarnych w części cmentarza za budynkiem kantoru.

Sądząc, iż na cmentarz przedostali się złodzieje, celem ograbienia którejś z mogił, Wajnberg zarepetowawszy uprzednio broń, udał się do tej części cmentarza skąd w dalszym ciągu bezustannie donosiło się szczekanie psów.

Zapadł już mrok. Dozorca cmentarny idąc pomiędzy rzędami mogił, oświetlał sobie drogę kieszonkową latarką elektryczną. Nagle stanął nieruchomy. To co zobaczył napełniło go przerażeniem i zabobonnym strachem. Wajnberg, który od lat jest już dozorcą cmentarnym i zżył się, jak się to mówi, z nieboszczykami, tym razem nie mógł opanować swego lęku. Kolana mu zadrżały a włosy stanęły dęba. W świetle latarki elektrycznej ujrzał sterczącą z ponad mogiły... ŻYWĄ PORUSZAJĄCĄ SIĘ GŁOWĘ LUDZKĄ.

Gdy Wajnberg się nieco opanował z pierwszego przerażenia, zawezwał jeszcze jednego dozorcę z którym zbliżył się do niezwykłej mogiły.

ŻYWCEM ZAKOPAŁA SIĘ.

Przypuszczenia dozorców, iż zaszedł tu wypadek pochowania żywego człowieka, który usiłuje wydostać się na powierzchnię, nie sprawdziły się. Jak się okazało miał tu miejsce wypadek niezwykłego zamachu samobójczego starszej kobiety, który rozgrzebawszy świeżą mogiłę usiłowała zakopać się żywcem.

Zorjentowawszy się w sytuacji, dozorcy niezwłocznie wygrzebali z ziemi niedoszłą samobójczynię i przenieśli ją do biura Zarządu cmentarza, dokąd przybyło zawezwanych telefonicznie dwóch posterunkowych.

KIM JEST NIEZWYKŁA SAMOBÓJCZYNI.

Wobec tego, iż uratowana nie chciała ujawnić swego nazwiska oraz powodów, które zmusiły ją do tak niezwykłego czynu, zaistniało przypuszczenie, iż nieznana staruszka usiłowała z rozpaczy, z powodu utraty męża, którego tegoż dnia pogrzebano na cmentarzu, zakopać się żywcem w jego mogile.

Przypuszczenie to jednak upadło. Przeprowadzone dochodzenie policyjne przedstawiło cały wypadek w zupełnie innem świetle.

Okazało się mianowicie, iż ma się w danym wypadku doczynienia z kobietą nie zupełnie normalną, cierpiącą na dziwną manję prześladowczą.

Nazywa się ona Gita Lewowicz i mieszka na łaskawym chlebie swych krewnych Gelerów przy ul. Żydowskiej 3.

W swoim czasie była ona dość znana w Wilnie kupcową i właścicielką dużego sklepu kolonjalnego przy ul. Końskiej wpobliżu hal miejskich.

Przed 12 laty zmarł nagle jej mąż. — Śmierć jego tak podziałał na Lewowiczową, że usiłowała pozbawić się życia przez powieszenie się. W ostatniej jednak chwili zamach udaremniła służąca.

OD 12 LAT NIEBOSZCZKĄ.

Od tego czasu Lewowiczowa dostała manji prześladowczej.

Twierdzi ona mianowicie, iż od dwunastu lat jest już nieboszczką. Onegdaj wyszła z domu o godz. 10 rano i błąkała się po mieście. Na cmentarzu widziano ją o godz. 1 w dzień. Wieczorem, kiedy na cmentarzu prócz dozorców nikogo nie było „żywa nieboszczka" usiłowała zakopać się żywcem i dokonałaby tego, gdyby nie ujadanie psów cmentarnych. (c).

Z warszawskiego ogrodu zoologicznego.



Piękne okazy flamingów (czerwonaków), któremi szczyci się warszawski ogród zoologiczny. Ptaki te zamieszkują towarzysko okolice morza Śródziemnego, Czarnego i Kaspijskiego, Afrykę półn. i Azję Mniejszą. Jedyny dotychczas okaz tego ptaka został zabity w Polsce w sierpniu 1914 r. w Walewicach pod Łowiczem.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie Lecznicy Litewskiego Stow. Pom. San.

Dnia 10 września r. b. o godz. 4 po poł. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej przy ul. Mickiewicza 33-a (dawny lokal klubu przemysłowo-handlowego). Aktu poświęcenia dokonał J.E. Ks. Arcyb. Jałbrzykowski w otoczeniu duchowieństwa. Na tej uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i magistratu. Wśród gości wyróżnić należy J. M. Rektora U. S. B. W. Staniewicza, oraz prof. Jakowickiego, prof. Pełczara, prof. Orłowskiego, ks. Stankiewicza, przedstawicieli świata lekarskiego, świata tutejszej palestry, prasy i innych wybitnych osobistości miejscowego społeczeństwa wszystkich narodowości. Po poświęceniu i obejrzeniu urządzeń lecznicy Zarząd zakładu podejmował zgromadzonych gości herbatką i wśród miłego nastroju zebranie przeciągnęło się do godziny 8 wiecz.

Podziękowanie.

Właściciel zakładu fotograficznego w Wilnie p. Siemaszko Leonard ofiarował do reprodukcji kilka ostatnich zdjęć fotograficznych ś. p. ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego oraz zrezygnował w całości z honorarjum za zezwolenie reprodukcji.

Tą wspaniałomyślnie złożoną ofiarą na cel tak drogi sercu każdego Polaka wyraził p. Siemaszko nietylko swoją głęboką cześć dla zasług Wielkiego Kapłana i Patrjoty, ale i przyczynił się znacznie do powiększenia funduszów na cel budowy pomnika ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego we Lwowie, za co Obywatelski Komitet Budowy Pomnika ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego wyraża mu tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezes Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego

(—) Dr. Zdzisław Stroński
Poseł. wiceprezydent m. Lwowa

ODEZWA do legjonistów polskich.

Istniejący przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów Muzeum Poczty i Telekomunikacji (Warszawa, ul. Św. Barbary 2, róg Poznańskiej, Gmach C. T. T. M.) przystępuje do organizowania specjalnego działu, obrazującego pocztę polową Legjonów Pol. w czasie wojny światowej.

Dział ten będzie obejmował aparaty telegraficzne, telefoniczne, utensylja, sprzęt, szyldy, odznaki, materjały pocztowe i różne objekty filatelistyczne, a także rysunki, zdjęcia fotograficzne, dokumenty, akta, schematy połączeń i t. p., dotyczące tych urządzeń w różnych razach rozwoju od samych zaczątków powstania Legjonów pod dowództwem Twórcy i Pierwszego Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podając o powyższem do wiadomości, Muzeum P. i T. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich PP. byłych uczestników Legjonów, jak również osób, które w ten czy inny sposób współpracowały przy organizacji służby pocztowej w tych formacjach, o łaskawe nadesłanie opisów posiadanych przedmiotów, przedstawiających wyżej wyszczególnione zabytki poczty polowej Legjonów.

Nadmienia się przytem, iż eksponaty, złożone w darze, będą przyjmowane z wdzięcznością, a na wystawionych objektach w salach muzealnych będą uwidocznione nazwiska ofiarodawców.

—(::)—

„Rok 1920" w nowem wydaniu

Ukazało się na półkach księgarskich III wydanie wielkiego dzieła Marszałka Piłsudskiego „Rok 1920", będącego jak wiadomo, odpowiedzią polskiego Naczelnego Wodza na pracę sowieckiego dowódcy frontu M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę".

Do wydania tego dołączone są dwie przedmowy Marszałka do wydań poprzednich, będące przedmiotem krytyki prac M. Tuchaczewskiego oraz liczne mapy operacyjne: polskie i sowieckie. Wydawcą jest „Instytut Badania Najnowszej Historji Polski". Cena tomu wynosi 16 zł.

—(::)—

KURJER SPORTOWY.

Wielkie sukcesy K. P. W.

Wilnianie zdobyli nagrodę P. Prezydenta.

Pisaliśmy w swoim czasie o wielkich zawodach sportowych w Katowicach. W zawodach o mistrzostwo Polski kolejarzy brały udział wszystkie większe ośrodki sportowe całej Polski, a do zawodów tych od dłuższego czasu szykowały się poszczególne okręgi.

Wilno ze swej strony dokładało również sporo starań, by zdobyć poraz już drugi nagrodę P. Prezydenta Rz. P. Zadanie Wilna było tem trudniejsze, że chodziło o bronienie tytułu, a wiemy przecież, że bronić i jednocześnie zwyciężać jest rzeczą trudną. Aż oto z odległych stadjonów Katowic nadchodzi radosna nowina, że w ogólnej punktacji Wilno zwyciężyło i piękny obraz, będący nagrodą P. Prezydenta znów będzie własnością sportowców wileńskich.

Do sukcesu KPW przyczynili się lekkoatleci. Sidorowicz znów przypomniał się światu, bijąc o 200 mtr. Hartlika biegacza, który ma dobrą markę sportową. Mały Żylewicz wygrał 800 mtr. w pięknym czasie 2 min. 05,2 sek. Szczerbicki w skoku wdal zajął pierwsze miejsce mając 6.65, a Ballosek jako lekkoatleta zadebiutował w skoku wzwyż skacząc i zwyciężając na wysokości 1.67 mtr.

Ponadto dobrze spisali się pupile p. Żamejcia — drużyna piłki siatkowej KPW zajęła pierwsze miejsce bijąc drużynę Krakowa.

Wilnianie prócz nagrody przechodniej P. Prezydenta otrzymali z rąk p. ministra Kolei Butkiewicza szereg nagród drobnych.

Zawody prowadzone przez kpt. Barana stały na wysokim poziomie organizacyjnym.

Tutaj trzeba jednak uczynić małą uwagę dotyczącą życia klubowego Ogniska KPW. Zwracaliśmy już kilka razy uwagę na konieczną potrzebę troskliwego zajęcia się poszczególnymi sportowcami, a zwłaszcza lekkoatletami, którzy są bardzo cennym materjałem sportowym w klubie. Trzeba nareszcie położyć kres anarchji w sekcji lekkoatletycznej, a wyniki pracy będą jeszcze lepsze.

Nawiązując do sukcesów członków KPW składamy na ręce kierowników słowa gratulacji.

Moroz i Bohdanowicz mistrzami radjorajdu.

Późno w nocy komisja sędziowska radjorajdu pod przewodnictwem por. Iwańkowicza zakończyła obliczanie techniczne rajdu niedzielnego.

W kategorji 350 cntr. zwyciężył Bronisław Moroz Wil. T. C. i M., przed Rudakiem i Radzikowskim.

W kategorji maszyn ponad 500 ctmr. zwyciężył Ali Bohdanowicz W. T. C. i M. przed dr. Puchowskim, Wajnsztejnem ŻAKS. Holsztejnem i Pimonowem.

Rozdanie nagród odbędzie się jutro o godz. 18 w studio Rozgłośni Wileńskiej przy ul. Witoldowej. Wszyscy moto-cykliści proszeni są o punktualne przybycie do studja.

CZY POJEDZIEMY NA ŚLĄSK?

Lekkoatleci nasi czekają oficjalnego zaproszenia na zawody rewanżowe ze Śląskiem ale jakoś Katowiczanie nie raczą nam odpowiedzieć na listy. Wciąż głucha panuje cisza, a czas jednak płynie i za parę tygodni o lekkiej atletyce trzeba będzie całkowicie zapomnieć.

Wiemy, że 24 bm. w Warszawie odbędzie się 10 bój o mistrzostwo Polski, a więc Wieczorek będzie zajęty. Pozostaje więc nam jeden jedyny tylko termin pierwszej niedzieli października.

Władze lekkoatletyki wileńskiej powinny więc natychmiast jeszcze raz skomunikować się ostatecznie czy mecz Wilno — Śląsk dojdzie do skutku czy też nie, bo jeżeli mamy jechać na śląsk, to w takim razie trzeba już teraz myśleć o ułożeniu reprezentacji wileńskiej, trzeba rozpocząć treningi sztafet by potem nie było podobnych scen jak w Białymstoku.

Czekamy więc na interwencję wilnian i na list z Katowic.

FINAŁOWE ROZGRYWKI W MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH TENISOWYCH POLSKI.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 11 bm. na kortach Legji rozegrano ostatnie finałowe spotkania w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski.

Tytuł mistrzowski w grze pojedyńczej panów zdobył Czechosłowak Hecht, bijąc w finale Austrjaka Matejkę 6:2, 6:2, 6:3.

Tytuł mistrza w grze podwójnej panów zdobyła para angielsko — austrjacka Hughes — Baworowsky, bijąc parę austracją Matejka — Metaxa 9:7, 6:4, 2:6, 6:4.

Wreszcie w grze mieszanej, wobec wyjazdu Volkmerówny, która wraz z Hebdą doszła do półfinału, ostatni półfinał nie został rozegrany. W finale spotkały się pary Jędrzejowska — Tłoczyński i Merchautowa — Meleček (Czechosłowacja). Zwyciężyła para polska 6:4, 6:1.

TRAGICZNE WYPADKI NA WYŚCIGU MONZA—MEDJOLAN

PARYŻ, (PAT). — Wielkie wrażenie w tutejszych kołach sportowych wywołał tragiczny zgon Czajkowskiego, znanego automobilisty polskiego, występującego w zawodach międzynarodowych w barwach francuskich, na maszynie marki Bugatti. Wszystkie pisma podają szczegóły katastrofy na wyścigu Monza — Medjolan, gdzie zginęli również dwaj znani automobiliści włoscy. Katastrofa miała następujący przebieg:

Campari, jadąc z szybkością przeszło 200 klm. na godzinę, pragnął zwolnić na wirażu, maszyna zarzuciła, a jadący za nim zawodnicy wpadli na nią, powodując zator. — W rezultacie 2 automobilistów zginęło. — Mimo tragicznego wypadku wyścigów nie przerwano. W następnej konkurencji wóz Czajkowskiego przewrócił się. Czajkowski wyleciał z samochodu i zabił się o drzewo. Maszyna jego spaliła się.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 12 września 1933 r.

7,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gospodarcza — 9,00: Transm. z Kahlenbergu pod Wiedniem, uroczystej mszy celebrowanej przez J. E. Kardynała Prymasa dr. Hlonda. 10,30: Transmisja otwarcia zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. 11,57: Czas. 12,05: Muzyka. 12,25: Przegląd prasy i kom. meteor. 12.35: Muzyka. 12.55: Dziennik południowy 14.50: Program dzienny. 14,55: Muzyka popularna (płyty). 15,25: Giełda rolnicza. 15,35: Koncert symfoniczny (płyty). Utwory Schumanna i Rimskij — Korsakowa. 16,50: Pogad. muzyczny prof. M. Józefowicza. 17,05: Arje i pieśni. 17,30: Recital fortepianowy. 18,15: „Odsiecz Wiednia" — odczyt wygł. O. Laskowski. 19,05: Rozmait. 19,20: „Handel morski" — odczyt litewski. 19,35: Program na środę. 19,40: „Na widnokręgu". 20,00: Godzina życzeń (płyty). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Wiad. rolnicze. 21,10: Muzyka lekka. 22,00: Muz. tan. 22,25: Wiad. sport. 22,35: Kom. meteor. 22,40: Muzyka tan.

WARSZAWA.

Program rozgłośni warszawskiej na wtorek dn. 12 września jest identyczny z programem rozgłośni wileńskiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). DEWIZY: Londyn 28,82 — 28,52. Nowy York 6,37 — 6,29. Paryż 35,09 — 34,91. Szwajcarja 173,29 — 172,43. Berlin 213,20. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.: Pożyczka budowlana 38,00. 4 proc. premjowa dolarowa 47,75. Pożyczki przeważnie mocniejsze, listy mocniejsze.

AKCJE: Bank Polski 82,75, 82,00. Tend. niejednolita.

Dolar w obr. pryw. 6,33.

Rubel: 4,71 — 4.72.

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dn. 11. 9. 1933 r. za 100 kg. parytet Wilno

Ceny tranzakcyjne. Żyto zbierane wagi 663 — 693 g/l 15 — 16.40. Jęczmień jednolity 15. Mąka pszenna 0000 A luks. 37,50 — 38,75. Żytnia 55 proc. — 27. żytnia 65 proc — 22. razowa 17.25 — 18. sitkowa 18. — Otręby pszenne cienkie 8.80.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana wagi 710 — 1736 g/l 21 — 22. Jęczmień zbierany 14 — 14,50. Owies jednolity 14. Owies zbierany 13 — 13,50. Mąka żytnia razowa szatrowana 19. Otręby żytnie 8 — 8,50. Otręby jęczmienne 7,50. Kasza gryczana 1/1 palona 38, 1/2 palona 35. 1/1 biała 35. perłowa (pęcak) Nr. 2 — 26, Nr. 3 — 32. owsiana 49. Siano 5. Słoma 4,50. Siemię lniane 90 proc. 30. Len bez zmian.

Ogólny obrót 400 tonn, w tem żyta 242 tonny.

Bieg kolarski dookoła Polski.



Kolarze nasi na V-ym etapie biegu dookoła Polski (Wilno—Lida) w chwilę po starcie w pięknych okolicach gór Ponarskich pod Wilnem.

Miljonowy spadek.

Kto jest szczęśliwym spadkobiercą.

Do Wilna nadeszła wiedomość z Botaszyna (Rumunja), iż tam zmarł gen. armji rumuńskiej dr. Antoni Bortkiewicz, pochodzący z Wileńszczyzny. — Ponieważ zmarły pozostawił znaczny majątek wynoszący zgórą 1 milj. lei władze rumuńskie zwróciły się do naszych władz z prośbą o wyszukanie spadkobierców, mieszkających w Wileńszczyźnie, bowiem ś. p. gen. Bortkiewicz w Rumunji nie posiada krewnych i żył w osobnieniu.

Charakterystycznem jest, iż władze rumuńskie nie zwróciły się do oficjalnych władz polskich, lecz do rabina wileńskiego Ch. Grodzieńskiego, który podjął się wyszukania krewnych zmarłego. Jak się okazuje w pow. oszmiańskim mieszkają trzej bracia zmarłego gen. a mianowicie: Wiktor, Aleksander i Modest. — Bortkiewiczowie mają odziedziczyć cały majątek zmarłego.

KRONIKA

Wtorek 12 Września

Dziś: Imienia N. P. M.
Jutro: Eugenji P.

Wschód słońca — g. 5 m. 04
Zachód „ — g. 6 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 11-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 766
Temp. średn. + 16
Temp. najw. + 21
Temp. najn. + 9
Opad —
Wiatr — półn-zach.
Tend. barom. — spadek
Uwagi: — pogodnie.

— **Pogoda 12 września według P. I. M.** W całym kraju pogoda słoneczna Rano lekkie mgły lub opary Po chłodnej nocy w górach przymrozki. W dzień temperatura do 23 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza

DYŻURY APTEK.

Dyżurują dziś w nocy następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka. Zajączkowskiego — Witoldowa, oraz Rostkowskiego — Kalwaryjska 29, Wysockiego — Wielka 20, Frumkina — Niemiecka 25. Augustowskiego — W. Stefańska róg Kijowskiej

OSOBISTA

— **Prokurator Sadu Okręgowego w Wilnie** p. Stanisław Szaniawski w dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

LITERACKA

— **Przed nowym sezonem Śród Literackich.** W najbliższy czwartek o godz. 8.30 wygłosi w Związku Literatów znany pisarz szwajcarski, uczeń i biograf filozofa Holzapfla, dr. Hans Zbinden, odczyt p. t. „Czarna godzina demokracji". Zarówno temat, jak osoba prelegenta, który w zeszłym roku był w Wilnie wśród gości na jednej ze Śród Literackich, budzi wielkie zainteresowanie. Dr. Zbinden przyjeżdża do Wilna dla zebrania materjałów do polskiego działu sztuki ludowej w muzeum berneńskiem.

Wstęp dla członków zwyczajnych i członków-sympatyków bezpłatny. wprowadzeni goście płacą 1 zł. Dla młodzieży studjującej zniżki.

Właściwy sezon Śród Literackich rozpocznie się około 1 października.

Z UNIWERSYTETU

— **Egzaminy Magisterskie na Wydziale Humanistycznym USB.** W okresie egzaminacyjnym letnim 1933 r. przystąpiło do egzaminów 348 osób, składając 382 egzaminów częściowych, z których 319 dało wynik pomyślny. Stopień magistra filozofji w tymże okresie uzyskało 32 osób.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego.** Biuro informacyjne Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckeigo stud. USB. mieści się przy ul. Wielkiej 68 m. 2. i udziela wskazówek codziennie od godz. 9—15. Zgłaszać się należy do Adjutanta Akademickiego Oddziału Z. S.

Zebranie Zarządu: We środę dnia 13 go września br. o godz. 20 min. 15 odbędzie się Zebranie Zarządu Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego w Domu Akademickim przy ul. Góra Bouffałowa 4 pokój Nr. 116.

SPRAWY SZKOLNE

— **Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie.** Zapisy w Szkole Nauk Politycznych przy Instytucie N. B. Europy Wschodniej w Wilnie rozpoczynają się z dniem dzisiejszym w godz. 10—12, 16—18 i będą trwały w dniach od 12 do 16, od 21 do 23, od 28 do 30 b. m. oraz od 2 do 4 października. Informacyj bliższych udziela: Sekretarjat codziennie (Arsenalska 8. tel. 16—27) w godz. 10—12 i 16—18.

— **Kursy Rysunku i Malarstwa im. W. Szmuglewicza Wil. T-wa Art. Plastyków ul. Mickiewicza 7.** Dyrekcja Kursów podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1933 34 czynne będą następujące działy: Dział Rysunku i Malarstwa dla wstępujących do Akademji i Wydziału Sztuk Pięknych Uniw. St. Batorego. (Zajęcia w godz. rannych i wieczorowych — natura, głowa, akt) i dział rysunku wieczorowego dla młodzieży szkół średnich. Zapisy na obydwa działy przyjmuje dyrekcja w poniedziełki i środy od godz. 17—19 w lokalu Kursów — Mickiewicza 7. Opłaty znacznie zniżone. Zajęcia rozpoczną się w poniedziałek dnia 18 września o godz. 9 rano.

GOSPODARCZA

— **Znaczne ożywienie w tartakach wileńskich.** W okręgu wileńskim w ostatnim tygodniu wobec znacznego zapotrzebowania panuje duże ożywienie w przemyśle drzewnym. Uruchomione zostały nieczynne tartaki zarówno w mieście Wilnie jak i na prowincji. Ogółem w tartakach Wileńszczyzny pracuje przeszło 3500 robotników.

— **Eksport ogórków konserwowanych z Wilna do Anglji.** Prowadzone już oddawna pertraktacje z importerami angielskimi, w sprawie uplasowania na tamtejszym rynku ogórków konserwowanych, zastały pomyślnie ukończone. Otóż, w wyniku zawartej ostatnio tranzakcji. onegdaj został wysłany z Wilna pierwszy transport ogórków do Anglji. Wobec tego, iż przesłane w swoim czasie próbki zadowoliły wymagania odbiorców angielskich, tak pod względem jakości towaru jak i cen, należy spodziewać się nawiązania trwałego kontaktu handlowego z tym rynkiem.

Eksport ten ma szczególne znaczenie dla Wilna i jego okolic (Troki). jako ośrodka masowej produkcji ogórków.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Średniej Szkoły Handlowej Męskiej w Wilnie, zawiadamia,** iż dnia 16 września 1933 r. odbędzie się III Doroczne Walne Zebranie członków w lokalu 4-letniej Szkoły Handlowej Stow. Kupc. i Przemysł. Chrześć. w Wilnie, przy ul. Biskupiej 4—4, o godzinie 4.30 p. poł. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Zarzad Woj. Stowarzyszenia Podoficerów** przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, ul. Mickiewicza 13 zawiadamia swych członków, iż w dniu 17 września br. o godz. 16 odbędzie się zebranie w celu dokonania uzupełniających wyborów do Komisji rewizyjnej i zapoznania obecnych z treścią memorjału dotyczącego położenia podoficerów w stanie spoczynku.

— **Związek Inwalidów R. P. Woj. Wileńskiego obradował** 10 bm. pod przewodnictwem swego prezesa p. Czesława Iwanickiego. W zebraniu tem wzięli udział przybyli d Wilna prezesi Kół Związku Inwalidów R. P. ze wszystkich powiatów woj. wileńskiego. Załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej. Pozatem przewodniczący zwrócił się do prezesów Kół Związku z apelem, aby z chwilą powstania Powiatowych Komitetów Pożyczki Narodowej, wzięli w niej czynny udział, jakoteż zachęcali członków Związku Inwalidów do subskrybowania pożyczki narodowej.

RÓŻNE.

— **Schronisko dla Sióstr-Inwalidek PCK.** W domu Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy zostało otwarte schronisko dla inwalidek — sióstr P. C. K., otrzymujących zaopatrzenie inwalidzkie.

Zgłoszenia kandydatek do wymienionego Schroniska przyjmuje i bliższych informacyj udziela Zarząd Wileńskiego P. C. K. Wilno ul. Tatarska 5.

— **Podziękowanie.** Uczestnicy niedzielnej Jubileuszowej pielgrzymki do Kalwarji zorganizowanej przez OO. Jezuitów składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Czcigodnemu Ojcu Wiłuszowi za umiejętne i troskliwe poprowadzenie pielgrzymki, która zarówno pod względem podniosłego nastroju, jaki przeżyli uczestnicy, jak i pod względem organizacji wypadło jaknajlepiej i pozostawiła niezatarte wspomnienia.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Wilnie. Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim** — dziś, wtorek 12 września z powodu próby generalnej ze sztuki „Mąż z loterji" — nieczynny.

— **Ostatnia premjera w Bernardynce.** Jutro, środa 13 września Teatr Letni daje ostatnią premjerę w sezonie letnim niefrasobliwą, amerykańską komedję, pełną humoru, rozmachami i nieprawdopodobieństw, możliwych tylko w Ameryce p. t. „Mąż z loterji" — R. Johnsona Joung'a w reżyserji i przeróbce Mieczysława Węgrzyna.

Doskonałą obsadę tej sztuki stanowią pp.: H. Rychłowska, M. Szpakiewiczowa, M. Gredichowska, J. Jasińska, M. Węgrzyn, M. Pawłowska, J. Kersen, W. Pawłowski, St. Skolimowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Olgi Olginy.** Dziś po raz drugi efektowna ogólnie lubiana operetka Jonesa „Gejsza", posiadająca piękne melodje i czar egzotycznej krainy. Rolę tytułową kreuje niezrównanie znakomita jej odtwórczyni, artystka opery warszawskiej Olga Olgina. W rolach głównych wystąpią: Halmirska, Dembowski, Szczawiński i K. Wyrwicz-Wichrowski. Operetkę urozmaicają liczne tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego. Nowe dekoracje i kostjumy pomysłu J. Hawryłkiewicza, — dopełniają artystycznej całości.

Z życia żydowskiego.

POŻYCZKA NARODOWA.

Prezydjum i egzekutywa Centralnego Zw. Rzemieślników Żydowskich odbyły onegdaj specjalne posiedzenie, poświęcone sprawie spopularyzowania pożyczki wewnętrznej wśród rzemieślników. Uchwalono wydać specjalną odezwę o poparcie pożyczki.

Z odezwą do kupiectwa żydowskiego o poparcie pożyczki wewnętrznej zwróciła się też Centrala Drobnych Kupców. Centrala wyraża pewność, że pomimo ciężkiego kryzysu i pauperyzacji mas żydowskich kupiectwo żydowskie uczyni największe wysiłki i przyczyni się do najszybszego zrealizowania pożyczki.

Pozatem Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość wystosował do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej list, w którym zgłasza akces, do komitetu obywatelskiego w osobie prezesa Zarządu Głównego p. L. Bregmana. Związek komunikuje przytem, że wezwał wszystkie środowiska i członków do najenergiczniejszego poparcia sprawy Pożyczki Narodowej zarówno przez bezpośrednią subskrypcję jak przez współdziałanie z komitetem obywatelskim w akcji propagandowej.

KLĄTWA NA ŻYDÓW HANDLUJĄCYCH TOWARAMI NIEMIECKIEMI.

Konferencja Związku Rabinów Ortodoksyjnych Stanów Zjednoczonych, Kanady, która się obecnie odbywa w Nowym Jorku, rzuciła klątwę („chejrem") na Żydów, handlujących towarami pochodzącemi z Niemiec. Proklamowanie „chejremu" odbyło się z zachowaniem ceremonjału religijnego przy użycia „szofaru". Klątwa ta obowiązuje Żydów na całym świecie. Jest to pierwszy wypadek proklamowania „chejremu" na tak wielką skalę od czasu wygnania Żydów z Hiszpanji.

SĄD DLA ŁAMIĄCYCH BOJKOT.

Onegdaj odbyło się plenum Komitetu bojkotowego, na którem omawiano szereg spraw związanych z rozszerzeniem i kontrolą bojkotu antyhitlerowskiego. M. in. wybrano sąd dla łamiących bojkot, złożony z 7 osób.

TOWARY NIEMIECKIE BĘDĄ OBŁOZONE KLĄTWĄ W WILNIE.

Dr. Wygodzki, przewodniczący Ogólnego Komitetu Bojkotowego zwrócił się onegdaj do rabina wileńskiego Ch. Grodzieńskiego o obłożenie towarów niemieckich klątwą podobnie jak to uczynili rabini amerykańscy. Rabin Grodzieński ma się w tej sprawie porozumieć ze Zw. Rabinów.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESZTY I REWIZJE WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Władze bezpieczeństwa publicznego na terenie miasta aresztowały kilku wywrotowców i działaczy komunistycznych, u których znaleziono czerwone sztandary i mnóstwo różnych druków.
różnych druków. (c).

CZŁOWIEK Z PIEPRZEM.

Wczoraj zrana, na dworcu wileńskim zatrzymany został przez wywiadowców wydziału śledczego mieszkaniec Ignalina Samuel Brodzki, przy którym znaleziono 24 klg. szmuglowanego pieprzu tureckiego.

Przemyt skonfiskowano i przekazano władzom celnym. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto dostarczył Grodzkiemu tak znaczny transport przemytu. (c).

ZAMACH SAMOBÓJCZY HANDLARKI ULICZNEJ.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swojem przy ulicy Szklanej 7 w zamiarze samobójczym powiesiła się 42-letnia handlarka uliczna Bejla Binowa. Domownicy zdjęli ją z petli jeszcze z oznakami życia. Pogotowie ratunkowe przywiozło ją w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. (c).

POŻAR NA ZAUŁKU Ś-TO MICHALSKIM.

Wczoraj wieczorem straż ogniowa zaalarmowana została o wybuchu pożaru w domu Nr. 7 przy zaułku Ś-to Michalskim. — Jak się okazało w domu tym zapaliły się sadze w kominie i zajęła się sałka.

Straż ogniowa ogień ugasiła. (c).

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 2.VI. 1933 r.

13442. I. Firma: „Józef Zacharjasz Kapłanowski" w Turmoncie, pow. Brasławskiego, Apteka. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Józef Zacharjasz Kapłanowski, zam. tamże. 1012—VI.

13443. I. Firma: „Sabatino Giannini" w Wilnie, ul. Trocka 7. Sprzedaż lodów włoskich. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Sabatini Giannini, zam. w Wilnie, ul. Żelazna Chatka 11—1. 1013—VI.

5301. II. Firma: „Goldberg Nusin". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się rejestru. 1019—VI.

7635. II. Firma: „Radziwiłowski Joś" Firma obecnie brzmi: „Pesia Klahr vel Szerlak". Właścicielką obecnie jest Pesi. Klahr vel Szerlak, zam. w Hodciszkach pow. Święciańskiego. Na mocy aktu kupna sprzedaży, oblatowanego przed Władysławem Strzałko Notarjuszem w Wilnie z dn. 29 listopada 1932 r. za Nr. 3373 przedsiębiorstwo Josia Radziwiłowskiego przeszło na własność Pesi Klahr vel Szerlak. 1031—VI

W dniu 10.VI. 1933 r.

13444. A. „Eljasz Kałmanowicz" w Hermanowiczach, pow. Dziśnieńskiego. Skup materjałów leśnych. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Eljasz Kałmanowicz, zam. tamże. 1014—VI.

W dniu 29.V. 1933 r.

13251. II. Firma: „Mowsza Pekler — Zaufanie". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1015—VI.

399. II. Firma: „Augustowski Witold". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1024—VI.

W dniu 1.VI. 1933 r

13204. II. Firma: „Przedsiębiorstwo Budowlane Ludwik Forbichler i Włodzimierz Charytynow Sp. firmowa". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 1016—VI

W dniu 10 I. 1933 r.

13190. II. Firma: „Zakład Krawiecki — Elegancja Wojtkowski Kulikowska i Kurcewiez spółka firmowa". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru — z urzędu. 1017—VI

W dniu 22.V. 1933 r.

11004. II. Firma: „Ryszard Mackiewicz i S-ka spółka firmowa". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 1018—VI

W dniu 1.VI. 1933 r.

4629. II. Firma: „Kopenhagoff Mikołaj". Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla ise z rejestru. 1020—VI.

152. V. Firma: „Spółka Przemysłowo Handlowa Industria — Izaak Frydensztejn". Firma brzmi: „Spółka Przemysłowo Handlowa Industria — Lejb Kowarski i Ska". Siedziba spółki w Wilnie, ul. Kwaszelnia 19. Wspólnicy zam. w Wilnie, Lejb Kowarski — przy ul. Kwaszelnej 19 i Mera Frydensztejnowa przy ul. Ad. Mickiewicza 35. Prokura Izaaka Frydensztejna wygasła. Prokurentem spółki jest Lejb Kowarski. Wspólnik Izaak Frydensztejn przelał swe prawa i obowiązki w spółce na rzecz Lejba Kowarskiego i wystąpili ze spółki Zarząd należy do Lejbv Kowarskiego, który podpisuje samodzielnie w imieniu spółki wszystkie dokumenty. 1026—VI.

W dniu 5.VII. 1933 r.

102. III. Firma: „Fabryka Cukrów i Czekolady Fortuna wł. Josel Farberow". Przedmiot: Fabryka cukierków oraz cukiernia i sprzedaż cukierków własnej produkcji przy ul. Niemieckiej 2 i cukiernia przy ul. Mickiewicza 7 w Wilnie. 1036—VI.

Ogłoszenie o przetargu

na ułożenie elektrycznych kabli ziemnych Elektrowni miejskiej w Wilnie.

Zarząd miasta Wilna ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dzień 26 września r. b. na ułożenie pod ulicami miasta Wilna około 8000 mb. elektrycznych kabli ziemnych.

Oferty wraz z załącznikami należy złożyć w biurze Elektrowni Miejskiej w Wilnie do godz. 12-ej dnia 26 września r. b.

Warunki przetargowe, instrukcja techniczna, plany i wzór umowy są do obejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Elektrowni Miejskiej w Wilnie.

Zarząd Miasta Wilna.

Ogłoszenie.

Wieczorowe kursy kolejowo-mechaniczne o poziomie szkół średnich technicznych uruchamia Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Szczegóły w kancelarji kursów — Wilno, Holendernia 12 (gmach Państwowej Szkoły Technicznej) w godz. $17^{1}/_{2}$ — 19.

Akt. Nr. Km. 842/32.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej że w dniu 14-go września 1933 roku od godz. 10-ej w Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 7-3 odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umeblowania, sprzętów domowych i maszyny do pisania, należących do Eugenjusza i Heleny Falkowskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.495.

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

163/VI Komornik Sądowy H. Lisewski.

E. KOBYLIŃSKA. 45

ZŁOTE SCHODY.

Obudził ją dopiero widok dwóch posępnych policjantów, którzy zaraz ją wzięli pod opiekę i sprowadzili na szerokie podwórze. Stała tam czarna karetka, jedna z tych, które z uczuciem zgrozy i oburzenia widywała na ulicach Petersburga. Ale znów myśl, że sama w niej ma paradować, pobudziła ją do niespodziewanego śmiechu. Policjanci stanowczo wzięli jej za złe tę niewczesną wesołość. Jeden otworzył szeroko usta, żeby coś powiedzieć i czemprędzej zamknął je zpowrotem. Nie odznaczali się gadatliwością ani jeden, ani drugi. Wsiedli z nią do karetki i znowu milczeli jak ryby Karetka zaturkotała i w dusznym jej zmierzchu, zamkniętym czterema miękkiemi ścianami bez okien, kołysała się z boku na bok zatroskana nuda. Nudy tej Ludka nigdy znieść spokojnie nie mogła, więc i teraz próbowała znaleźć sobie jakieś zajęcie, dłubiąc otwór w ciemnem suknie karetki, by zobaczyć, co się dzieje nazewnątrz. Posępni policjanci poruszyli się i spojrzeli z początku na siebie, a potem na nią z wyraźnem niezadowoleniem.

— Zabronione! — powiedział jeden z nich zachrypniętym basem.

— Nie można! — potwierdził zaraz drugi.

Potem znowu zamilkli do tego stopnia, że nawet oczy zamknęli. W półmroku dusznego pudła te przymknięte oczy podziałały na dziewczynę usypiająco. Próbowała wzbudzić w sobie dumę na myśl, że jedzie do „Ochrany", jakby była jedną z tych, o których słyszała i czytała z uczuciem podziwu i uwielbienia. Ale wydawało się jej, że tylko to jest ważne, co się staje z innymi ludźmi, a jeżeli ona w grę wchodzi, to sprawa napewno nie będzie miała historycznej wagi. Bo przecież ona jest tylko zwyczajną Ludką, co to jeszcze wczoraj tańczyła na balu, a w tej chwili jest tak senna, że nawet zapomniała o wszelkiej obawie. Żeby odpędzić natarczywe ziewanie, Ludka starała się uprzytomnić sobie, jaka właściwie kara może ją dotknąć za polityczną nieprawomyślność, ale i to nie zdołało rozluźnić podstępnie miękkich ramion drzemki. W tym półśnie dziewczyna tak dalece zatraciła poczucie rzeczywistości, że z ust jej zleciała nagle przyciszona nutka znanej piosenki:

— Nie dbam, jaka spadnie kara...

Policjanci otworzyli oczy i znowu poruszyli się niechętnie.

— Nie pozwala się! — burknął jeden.

— W żadnym razie! — zakończył drugi.

— Ależ panowie są nudni! — wypaliła nagle otrzeźwiona dziewczyna, w której na chwilę zerwała się z uwięzi szalona Ludka.

Słowa te zamieniły policjantów w dwa słupy oburzenia, ale karetka właśnie stanęła i nie mieli czasu wyrazić swego zdania, znaleźli się bowiem wewnątrz podwórza, w siedlisku tajnej policji Petersburga.

„Ochrana" zawiodła oczekiwania Ludki. Spodziewała się czegoś egzotycznego, a znalazła nieporządek, brudne ściany, zaduch i dużo podejrzanych figur dokoła. Takie rzeczy mogła mieć wszędzie i bez aresztowania.

Znowu trzeba było siedzieć na ławce i odganiać uporczywą drzemkę. Nie mogli to jej dać się wyspać spokojnie! — Czuła się taka zmęczona i osłabiona. „Milcz z zaciśniętemi zębami, albo składaj wewnątrz siebie przysięgę, kiedy chodzi o Polskę" powtarzała, żeby umocnić się na duchu. Ale teraz sprzeniewierzyła się zasadzie milczenia, zapytując czy długo ma tutaj czekać.

— Jak przyjdzie generał — to zawoła! — wyjaśniono.

— Generał? pomyślała dziewczyna z pewnem zadowoleniem, że fatygują wysokiego urzędnika dla jej nikłej osóbki. Czekała. Wreszcie, gdy zdrzemnęła sobie, zapominając o polskiej godności, wezwano ją do generała. Poszła. Znalazła się w pokoju z olbrzymiem biurkiem. Ale pokój był pusty. Stanęła niepewna. W parę chwil z brzękiem i szczękiem wpadł olśniewający mundur, rozdęty na ogromnem ciele i podkreślony u góry rudemi włosami. Ludka zdążyła zauważyć, że te rude włosy wyglądają wysokiemu urzędnikowi nawet z szeroko otwartych nozdrzy i... zupełnie przestała się go obawiać.

— Imię? Nazwisko? Miejsce urodzenia?

Odpowiadała, spoglądając na niego ciekawie. A te włosy to miał nawet w uszach. Ludka pokiwała głową na tak obfite uwłosienie.

Zmienność jej stanów nerwowych pozwalała w tej chwili odetchnąć od wszelkiej bojaźni. Wprost dziwiła się, że generał jest taki zły, tak krzyczy, niewiadomo dlaczego, ale złość ta nie robiła na niej najmniejszego wrażenia. Generałowi chodziło o dowody istnienia tajnych związków uczniowskich w Wilnie. Ludka zaprzeczała wszystkiemu. Czuła w nogach pląsające wesoło igiełki gorączki, która rozlewała się po całem ciele, jak kapryśne wino... Chciałoby się położyć... to prawda... ale i tak było dość zabawnie.

— My o wszystkiem wiemy. Nie próbujcie zaprzeczać! zgrzytał generał.

— No i co pan naprzykład wie?

— Wiem, że wy polska patrjotka i buntowszczyca. Oto raport policji wileńskiej. Zgnijecie w turmie.

— E, zbagatelizowała sprawę Ludka. — To pan musiałby aresztować całe polskie Wilno, a przedewszystkiem matki, które nas wychowały. Ja nie jestem wyjątkiem.

— Małczat'!—wrzasnął generał.—Czego wy tu leziecie do Petersburga, żmije wy takie. Raz wy Polaki, to siedźcie w Prywiśleńskim Kraju.

— Trudno. jeżeli stwarzacie tam warunki niemożliwe do zniesieia!

— Małczat'!

— Sam pan mnie pyta, a potem krzyczy! rozgniewała się dziewczyna. — Przecież ja jestem da[illegible]

— Powiedźcie proszę!? Dama? Kra[illegible] a nie dama!... To znaczy zaprzeczacie wszy[illegible]

— Nie zaprzeczam, że myślimy po polsku [illegible] nie wiem o żadnych związkach. Nie rozumi[illegible] przyszło do głowy policji wileńskiej.

— To piszcie protokół zeznania. Należy pi[illegible] urzędowo.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.